

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - z wyjątkiem niedzieli i świąt katolickich - codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań - Posen.

KONTA CZEKOWE: w Wroclawiu (Breitstr. 1) nr. 5843

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1,00 kwart. 3,00 m. 1,20 " 3,50 " 1,20 " 3,60 " w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1,85 " 5,50 " za granicą pod opaską " 2,50 " 7,50 " na pocztę polewą " 1,60 " 4,80 " Numer pojedynczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: z wys. 25 za jednostronny wiersz połytowy lub jedno miejsce - na stronie jednostronnej - 20 łozgów. Reklamy za jednostronny wiersz połytowy lub jedno miejsce - na stronie dwustronnej - 40 łozgów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 268.

Poznań, sobota dnia 24-go listopada 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 23 listopada 1917.

Z widowni wojny.

Chwilowy zastój ofensywy na froncie włoskim. - Bitwa pod Cambrai. Walki w Palestynie.

Po niespodzianej a skutecznej ofensywie niemiecko-austriackiej nad Soczą, rozpoczętej w ostatnim tygodniu września, rozwiniętej się operacje na froncie włoskim w szybkim tempie. Armie ofensywne następowaly silnie na włochów w kierunku zachodnim, a równocześnie rozpoczął Krobotin napierać od północy, torując sobie drogę przez Alpy weneckie ku dolinie. Zagroźeni oskrzydleniem w tej sytuacji „workowej” włosi musieli szybko opuścić linie swą nad Tagliamento, przeczem jak wiadomo 60 przeszło tysięcy odcieło i wzięto do niewoli. Armia włoska musiała się dalej cofać - ciągle pod podwójnym naciskiem, od frontu przez wojska Boreovicza i Belowa, od lewej flanki przez Krobotina, z którym wkrótce zaczął łącznie operować Conrad v. Hötzendorff na granicy Tyrolu. Nad Piawą wreszcie zajęła frontowa armia włoska przygotowane silne pozycje i zdolna stawić opór skutecznemu udaremniając kilkakrotnie próby przeciwnika, aby przekroczyć tę barierę rzeczna. Wezbrane wody rzeki oddaly tu włochom dobre przysługi. Pochód ofensywny niemieców i austriaków został wstrzymany.

Ala bariera Piawy stanowi faktyczną zapórę tylko w dolinie weneckiej. W górach na zajęciu Longarone i Belluno znalazły się wojska austriackie pod Feltre już na zachodnim brzegu Piawy i skoncentrowały się między Piawą i Brentą do groźnego naporu w kierunku południowym, stwarzając niebezpieczeństwo dla tyłów włoskich. Jeszcze dalej, bo na zachodnim brzegu Brenty, a więc hen poza frontem Piawy austriacy rozpoczęli ruch na płaskowzgórzu Asia go, utrudniając jeszcze bardziej zadanie włochów. Front ich tworzy teraz kat ostry, którego jedno ramie, czołowe, ciągnie się od Adriatyku wzdłuż Piawy aż do wyrastających nad dolina gór, drugie zaś w górach samych zwraca się na zachód, zgodnym z głównym biegiem Alp Lessyńskich. Nacisk na to ramie właśnie, którego punkt krytyczny leży między Brentą a górą Piawą stwarza wielkie niebezpieczeństwo dla włochów, którzy muszą starać się wszelkimi siłami ten nacisk powstrzymać, aby uniknąć katastrofy. Stąd wywiązały się ostatnie krwawe walki wśród olbrzymich szczytów Alp Lessyńskich pod Focaso, Primolano, Quero, Cimone, Monte Tomba, Monte Fontana Secca i Monte Spinone. Włosi stawiają tu opór zacięty i o każdy wierzchołek walczą uporczywie, tak że wojska państw centralnych tylko powoli posuwają się naprzód.

Dalej wreszcie poza Brentą muszą włosi wszystkie siły wyczerpać, aby zagrażające im od południowego Tyrolu siły Hötzendorffa powstrzymać, których przelatanie się stanowiąłoby cios wymierzony wręcz przeciwko tyłom armii walczącej nad Piawą. Na płaskowzgórzu Asiago i przy Monte Meletta toczą się krwawe walki ze zmiennym wynikiem. Włosi podejmują tu energiczne kontr-ataki, przeczem tu i owdzie zdolali odeprzeć linie austriackie.

Niewątpliwie dodają włochom siły wojska angielsko-francuskie, wysłane im na pomoc, choć nie wiadomo czy i w jakiej mierze one już biorą udział w walkach. Nie jest wykluczone, że obecnie walki służą tylko do przygotowania odwrotu nad Adygę. Kosztowałoby to wprawdzie włochów oddanie Weneccji, ale stanęłoby wówczas na bardzo korzystnej dla siebie linii bojowej. Tam dopiero także główna część posiłków francuskich i angielskich wystąpiłaby czynnie do walki.

Dla „odciążenia” frontu włoskiego podjęli anglicy dnia 20. bm. na froncie francuskim akcję ofensywną w kierunku na Cambrai. Podstawą tej akcji jest odcinek między Arras i St. Quentin, wynoszący 60 kilometrów dłu-

gości. W centrum znowu tego odcinka leży teren głównego ataku między szosami z Bapaume i Péronne do Cambrai w szerokości 10 kilometrów. Tu przedewszystkiem ruszyły szeregi angielskie w głębokich formacjach z masą opancerzonych samojazdów (tanków) na czele do szturmu. Krótki, ale niezmiernie intensywny ogień artylerji przygotował pole operacji. W pierwszym impetie udało się kolumnom angielskim wedrzeć w linie niemieckie. Niemcy opuścili położone pomiędzy Graincourt i Marcoing miejscowości, przeczem także cz. wbudowanego materiału artylerjijskiego musiano pozostawić w ręku angiłków. Z zajętych miejscowości wliczają anglicy Havrincourt, Marcoing, Graincourt, Anneux, Containg. Dalej na północ wzięli anglicy w ataku pobocznym La Vacquerie i Riencourt. Na drugi dzień fale angielskie ruszyły ponownie do ataku, który jednak tym razem spotkał się już z przygotowanym odnozem ścisłymi posiłkami niemieckimi. Tak więc po nieznacznych dalszych postępach angiłków zdolano impet ich powstrzymać i odrzucić atakujących na ich punkty wsiwiec Anneux, Fontaine, Rumilly. Komunikaty niemieckie podnoszą wielkie straty angiłków skutkiem celnego ognia dział i karabinów maszynowych niemieckich. Anglicy podają liczbę jeńców wziętych do niewoli na 8 tysięcy.

Ogólny zysk terenowy angiłków w głąb wnosi według komunikatu angielskiego 5 mil angielskich, czyli 8 kilometrów. Zbliżyli się oni do Cambrai na odległość siedmiu kilometrów od zachodu i od strony południowo-zachodniej. Cambrai jest ważnym punktem kolejowym na linii Lille - Douay - St. Quentin.

Obok wypadków na głównych frontach frontach europejskich zwracają na siebie szczególną uwagę operacje angielskie w Svrji, czyli Palestynie, gdzie anglicy poszczycili się mogą dość znacznymi sukcesami. Akcja ta ze strony angielskiej wzięła swój początek z frontu egipskiego, skąd dobrze wyposażona armia, przeznaczona najpierw do obrony Kanału Sueskiego podjęła ofensywę i przez półwysep Sinai wtargnęła do Palestyny. Tu udało się angiłkom zająć punkt oparcia lewego skrzydła tureckiego Berseba, gdzie się kończy odnoga linii kolejowej Jaffa - Jerozolima. Punkt ciężkości dalszych operacji przełożyli anglicy ku wybrzeżu, gdzie przeciwko prawemu skrzydłu tureckiemu mogli zużyć także flotę wojenną. Na skutek silnego ognia flankowego krążowników angielskich opuścili tury najprzód Ghazę, a potem i Jaffę, przez co większa część linii kolejowej Jaffa - Jerozolima dostała się w ręce angiłków. Święta stolica Palestyny leży obecnie nader eksponowana, broniona przez lewe skrzydło tureckie, które z trudnością utrzymuje kontakt z resztą już bardziej w tył cofniętego frontu. Jeżeli się zważy, że od północy tylko jedna linia kolejowa umożliwia doprowadzenie posiłków, to łatwo pojąć trudność położenie tureckie. To też „Nordd. Allg. Zeitg.” przewidywa możliwość oddania Jerozolimy w ręce angiłków i broni zasady, że nawet bolesna z punktu widzenia ideowego utrata tego miasta nie może wstrzymać tureckie od odwrotu, skoro to się okaże koniecznym. Anglicy nie zaniebają naturalnie w razie zajęcia Jerozolimy wywczaszać strony moralno-politycznej tego sukcesu. Główną oni już dziś konieczność wyzwolenia „świętego miasta” spod władzy mahometan, podczas gdy głównym ich celem realno-politycznym jest posunięcie się o krok dalej po drodze ku wielkiemu celowi stworzenia sobie swobodnej komunikacji między Egiptem a Indjami. Połączenie takim „pomostem” dwóch wielkich części imperjum brytyjskiego w Afryce i Azji jest przecież jednym z ogromną przenikliwością nakreślonych planów polityki wojennej angiłków.

Reforma komunalnego prawa wyborczego. Po załatwieniu reformy prawa wyborczego do Sejmu pruskiego nastąpił ma także reforma prawa wyborczego gminnego. Interesowane ministerstwa oddawna zajmują się już pracami wstępnymi. Uchwalić to prawo ma jedna-

ktę dopiero nowoobрани przysły Sejm. Nowy projekt prawa gminnego ma na celu uproszczenie całego postępowania wyborczego, usunięcie wyborów podług klas i zaprowadzenie tajności. Przejęcie zasad prawa wyborczego do Parlamentu niemieckiego do nowego prawa o wyborach gminnych jednakże nie wchodzi w rachubę, gdyż zdaniem czynników miarodawczych w gminach warunki są zupełnie odmienne. Z różnych stron żądają, aby urzędnikom państwowym, gminnym, kościelnym i szkolnym nadano prawo wyborcze hierne. Do tego celu zmierza także wniosek stronnictwa centrowego, niedawno temu złożony. Podobny wniosek zgłosili także postępowcy.

Socjaliści urządzają obecnie w całych Niemczech zebrania masowe, na których występują za pokojem pojedynczym oraz za demokratyzacją wewnętrzną. Zebranie takie odbyło się - jak nam donoszą - także w Essen przy udziale 7000 osób. Głównym mówcą był członek Zarządu Partii Socjalno-demokratycznej poseł Ebert. Zwracał się on przedewszystkiem przeciwko Niemieckiej Partii Ojczyściej i wroczącym, przeciw dążeniu aneksjonistów niemieckich, dowodząc, że tylko natychmiastowy pokój, i to pokój bez aneksji kraj i lud niemiecki od ruiny zachować może.

Zwycięstwa rady żołnierzy i robotników rosyjskich, przyjęło zebranie z sympatią i zadowolaniem. Mówca krytykował stosunki wewnątrz-polskie, żądając zniesienia 3 klasowego systemu wyborczego. O polakach nie wspominał nic. Zebranie przyjęło stosowną rezolucję jednogłośnie.

Katolicki Związek Chłopski a Niemiecka Partja Ojczyścia. Jak donosi „Laubischblatt” z Trewiru, odbyło się chłopskiego i przewodniczących wydziałów z różnych obwodów tego Związku, w którym brało udział 38 księży katolickich i 15 zakonników. Na zebraniu tem uchwalono wszystkimi głosami przeciwko dwom, co następuje: „Zebranie godzi się na wstąpienie przydatka trewirskiego Związku chłopskiego do Niemieckiej Partji Ojczyściej. Dalej uchwalono jednogłośnie: Zebranie nie godzi się na przelanie niemieckiego prawa wyborczego na Prusy.” (b)

Podróż Rady Regencyjnej do Berlina i Wiednia. Pisma berlińskie donoszą, że regencyi polscy księża Lubomirski i Ostrowski w przyszłym tygodniu przybędą do Berlina i Wiednia i zostaną przyjęci przez cesarza Wilhelma i cesarza Karola. W zastępstwie księdza arcybiskupa Kakowskiego przybędzie ks. prałat Chelmiecki.

Wywiad z p. Kucharzewskim na łamach „Berl. Lokalanzeigera.”

W berlińskim „Lokalanzeigerze” znajdujemy wywiad z nowo mianowanym w Warszawie prezesem ministrów p. Kucharzewskim, udzielony gazecie tej przez jakiegoś „przyjaciela pisma”. Po krótkiej charakterystyce osoby Kucharzewskiego czytamy:

O tworzeniu się państwowości polskiej wyraził się prezes ministrów następująco: „Polozenie Polski jest niewątpliwie trudne. Rosja pozbawiła naród nasz wszelkich organów państwowych. Mimo to zachowały się u nas żywotne narodowe tradycje i instynkty państwowe. Już w początkach 18. stulecia znajdowaliśmy się w podobnym położeniu jak obecnie. W r. 1806 i 1815 musieliśmy po krwawych wojnach i całkowitem zniszczeniu kraju rozpocząć na nowo naszą działalność państwową. Daliśmy sobie wówczas radę, a tak Księstwo Warszawskie jak i Kongresówka rządzone były wyłącznie przez polaków, których działalność okazała się użyteczną i owocną. Wierzę silnie w mój naród, w potęgę jego tradycji państwowych, w jego siły twórcze. Damy sobie i teraz radę i wnieśliemy państwo polskie na zdrowych podstawach.”

Na zapytanie interlokutora czy program Rady Regencyjnej jest blizkim programowi jego jako prezesa ministrów odpowiedział Kucharzewski:

„Mogę stwierdzić z wielką radością, że z dostojnymi panami, którzy obecnie reprezentują majestat korony polskiej, znajduję się w zupełnej zgodzie. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że za Radą Regencyjną stoi olbrzymia większość narodu polskiego i to nie tylko w kraju samym, lecz także na całym świecie. Niema dnia, żeby nie nadeszły liczne listy i telegramy zawierające wyrazy holdu i sol'darności dla Jego Eminencji arcybiskupa Kakowskiego, księcia Lubomirskiego i hr. Ostrowskiego.

Fakt ten dodaje nam chętniej otuchy do naszej pracy.

Jak stoi sprawa utworzenia gabinetu?

Od kilku dni odbywamy właśnie rozważania w tym kierunku. Z żywym zadowolaniem mogę stwierdzić, że nie brak nam ludzi zawodowych. Ponieważ do lipca br. bawilem za granicą, nie należałem do żadnej partji. Stąd mam zupełnie wolną rękę. Mimo to miałem przeciw sposobności dokładniej poznać stosunki w kraju naszym. Tworząc gabinet będą miał na uwadze dwie wytyczne. Przedewszystkiem powołam do gabinetu zdecydowanych aktywistów, pozatem ludzi o wybitnym wykształceniu zawodowym. Mam przed sobą pracę olbrzymią. Kraj jest zniszczony, rolnictwo i przemysł znajduję się w stanie naiopłakanym. To jest nie tylko dla nas, ale i dla państw centralnych poważnym niebezpieczeństwem. Wspólny interes wymaga pospiesznego ponownego rozkwitu rolnictwa polskiego i możliwości pracy dla przemysłu naszego. Z wstruszeniem jedynie patrzeć można - dziś na nędzę robotników polskich, tem więcej, że robotnicy ci odznaczają się inteligencją i także pod względem obywatelskim przed stawiają materiał nadzwyczaj podatny. Liczę na to, że w Berlinie i w Wiedniu znajdzie zrozumienie i pomoc dla potrzeby porządku i dzwignięcia kraju naszego”.

Jak się Pan odnosi do sprawy armji polskiej?

„Utworzenie armji polskiej uważam za nasze najpilniejsze zadanie i sprawę, posiadającą jak największe znaczenie. Jest mi przeciwnikiem systemu ochotniczego i werbunkowego. Chciemy mieć państwo, jak wszystkie inne narody, i stworzyć także armię, jaką posiadają wszystkie inne narody, a zatem w drodze powszechnego przymusu wojskowego. Sprawa ta stoi mi i na czele programu państwowego i zostanie niewątpliwie skutecznie rozwiązana, ponieważ wszyscy myślący politycy nabrali już przekonania, że posiadanie winniśmy armję narodową. Armia musi być narodową w całym słowa znaczeniu”.

W Niemczech istnieje obawa, że na armji tej nie będzie można polegać?

„Obawa ta jest dla mnie niezrozumiałą. Po której stronie byłby się mogła ta armia? Rosofilstwa nie ma już w Polsce. Nawet ci, na których rewolucja rosyjska zrazu zrobiła wrażenie, odwrócili się obecnie zupełnie wobec anarchji i całkowitego rozstroju i pragnęliby jak najszybciej być oddzielenym od Rosji. Zresztą będzie armia ta, jak to podkreśliłem, czysto polska a to wystarczy, żeby posłuszna była rządowi polskiemu.”

Czy Pan sądzi, że pogłoskom o tworzeniu armji polskiej we Francji i Ameryce przeciwnym nalezy jakiegokolwiek poważne znaczenie?

„Sprawy te jeszcze do niedawna zdolaliśmy śledzić z kraju neutralnego. Mogę jedynie stwierdzić, że we Francji myśl armji polskiej doznała faska i że także w Ameryce podnosi się przeciw niej zdrowy instynkt znacznej części ludności polskiej. Zdziawia mnie, że w Niemczech nie posiadają się o tem dokładniejszych informacji i że uogólnia się tego rodzaju zarzuty pod adresem Polski. Posiadzmy raz swą wolność, naród polski! wkrótce położy koniec tego rodzaju prądom niepożądanym. Do tego wystarczy, żeby ci, którzy reprezentują naród w kraju, złożyli wobec świata dowód, że są wolnymi i że realnie ich praca wydatnie uwagi godne owoce.”

Ostatnie zapytanie dotyczyło istniejących w Niemczech prądów wobec sprawy polskiej, przeczem Kucharzewski zaznaczył, że dąży do porozumienia obu narodów w drodze pracy realnej.

„Berl. Lokalanzeiger”, zajmujący, jak wiadomo stanowisko wyraźnie wrogie polakom, kwituje z wywiadu następującymi uwagami:

Tyle prezydent ministrów polskich. Ufna wiara, z jaką podejmuje zadanie mu przekazane jest z pewnością jednym z najgłówniejszych założeń udania się jego misji. W Niemczech narazie tylko bardzo wązkie koła podzielała tę wiarę, ponieważ tu widziano w dostatecznej mierze, że szczerą wolą do polityki pozytywnej ograniczającej się do tego, co można osiągnąć chwilowo mało zyskała gruntu w polskim narodzie. Dopiero miara i postępowanie pracy realnej, jaką Dr. Kucharzewski sam słusznie stawia w pierwszej linii swojej czynności ministerjalnej, zdola doprowadzić do ewolucji duchowej. Tymczasem dobrze uczyliśmy, jeśli dalszy rozwój młodego państwa polskiego obserwować będziemy z zyczliwością, lecz zarazem także z rezerwą podkwtowa, na smutnym doświadczeniach.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 22. XI. wiecz. (WTB.) Na podfundnio - zachód od Cambrai rozbiły się nowe ataki angielskie, podjęte po silnym ogniu. Na wschodzie nie osobiwego. Z Włoch dotąd nie nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 23. XI. (WTB.) Na Morzu Półn. zatopiły nasze łodzie podwodne 3 parowce i zagłowiec. Z trzech parowców został jeden wystrzelony z zabezpieczonego konwoju. Sądząc po wycieku, wiózł on amunicję.

Jedną z naszych łodzi podwodnych stoczyła dn. 30. paźd. w pobliżu angielskiego wybrzeża wschodniego półwyspu z angielską pulapką na łodzi podwodnej w postaci żelaznego dwumaszowca z motorem, w toku której zagłowiec dwukrotnie został ugodzony.

Szef sztabu admiralicji.

Zatopione statki w październiku.

Berlin, 22. XI. (WTB.) W październiku zatopiono dzięki zarządzaniem wojennym państw centralnych ogółem 674 tys. ton użytecznej dla wrogów naszych pojemności okrętowej. Tem samym podwyższają się dotychczasowe sukcesy nieograniczonej wojny łodzi podwodnych do 7 mil. 649 tys. ton. Sz. szt. ad.

Rozszerzenie strefy wojennej na morzu.

Do ogłoszonego wczoraj rozszerzenia strefy wojennej na morzu dodano następujący komentarz urzędowy:

Wrogowie nasi kontynuują pogwałcenie neutralnych państw Europy w obostrzonej formie.

Niedostę, że od niejakiego czasu rządy nie przyjacielskie zabierają okręty neutralne, pochwycone w swoich portach albo na pełnym morzu, aby wypełnić zasoby swoich flot handlowych, obecnie usiłują one za pomocą liczących środków przymusowych, zwłaszcza przez zastrzeżenie blokady głodowej, neutralną pojemność okrętową, przed ich gwałtem do własnych portów schronioną i tamże umieszczoną, przymusić do służby u siebie.

Nasza wojna handlowa na morzu zwraca się przeciw zamorskim dostawcom do państw nieprzyjacielskich i tem samym przeciw pojemności okrętowej nieprzyjacielskiej oraz przeciw pojemności okrętowej kursującej w interesie nieprzyjaciół. Ponieważ tę pojemność okrętową środkami gwałtownymi się uzupełnia, przeto rząd niemiecki walcząc przeciw bezwzględnej, gwałtownej prawa małych narodów panowaniu Anglii, czuje się zniewolony do rozszerzenia pola operacyjnego swoich łodzi podwodnych. Rozszerzenie dotyczy głównie rozprzestrzenienia sfery blokowanej na zachód od Anglii, aby ugodzić coraz ważniejszą dla Anglii komunikację z tego kierunku idącą. Odnosi się także do nowej sfery blokowanej wokoło Azorów, które pod względem gospodarczym i militarnym stały się ważnym nieprzyjacielskim miejscem oparcia w atlantyckiej komunikacji marynarskiej. Nadto dotyczy ono zamknięcia kanału w Morzu Śródziemnym do Grecji, ponieważ rząd Wenecji używa go nie tylko do przewozu żywności dla greckiej ludności, lecz także do przewozu broni i amunicji.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 22. XI. (WTB.) Na zachód od M. Meletta odparto ataki włoskie w kontrataku. Między Brentą i Piawą wzięli szturmem strzelcy cesarscy I. pułku i wyrtemberzcy M. Fontana Secca i M. Spinucca. Na M. Fontana Secca ujęliśmy 200 alpinów. Na wschodzie i w Albanji nie nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat włoski.

Rzym, 22. XI. (WTB.) W dniu wczorajszym odparto krwawo kilka ataków nieprzyjaciela między Brentą a Piawą. Nieprzyjaciel zajęł kilka kawałków rowów naszych w pierwszej linii na M. Fontana Secca. W pierwszej godzinie nocy ubiegłej zaatakowały gwałtownie masy nieprzyjacielskie na płaskowzgórzu pod Schlegem nasze przednie pozycje pod Casera i przy M. Meletta. Wojska nasze wywarły je natchylniam do ich pozycji pierwotnych.

Komunikat francuski.

Paryż, 22. XI. (WTB.) Sprawozdanie śródkowe wieczorne: Na zachód od M. Meletta zaatakowaliśmy dziś około godz. 3. wystającą linię niemiecką na południe od Juvincourt na froncie mniej więcej kilometrowym i na przeciętnej głębokości 400 m. Wojska nasze wzięły wszystkie swe cele i wzięli wrogowi silne punkty obronne. W toku tej operacji ujęliśmy 175 jeńców. Między Mielte a Aisne patrolo nasze zabrały około 40 jeńców. Walka działowa była ożywiona w całej tej okolicy. Po obu brzegach Mozy udaremniłyśmy próby ataków na jeden z naszych posterunków małych. W górnej Alzacji nie powiódł się również napad nieprzyjacielski na północ od Larginzen.

Armja wschodnia: W okolicy Strumy walki napowietrzne, w toku których zestrzelono latawiec nieprzyjacielski. Na zachód od Wardaru pod Hałzi Bari odparto wroga. Działalność artylerji w północnym kierunku pod Monastvrem.

Nowy komitet wojenny w Paryżu.

Berlin, 23. XI. (WTB.) Berl. Tgbl. donosi z Rotterdamu: Z Paryża telegrafują, że utworzono tam nowy komitet wojenny pod przewodnictwem prezydenta Poincaré. Do niego należą: prezes ministrów, minister spraw zagranicznych, minister marynarki, minister dla amunicji i minister dla blokady. Komitetowi powierzono naczelną kierownictwo polityki wojennej.

Japonja wobec konferencji paryskiej.

Berno, 22. XI. (WTB.) Parvskie wydanie «Daily Mail» donosi z Tokio: Japoński minister spraw zagranicznych powrócił z kwa-

terny głównej znajdującej się na rewjach armji do Tokio i miał posłuchanie u cesarza, pozostające w związku z podwyższeniem liczby przedstawicieli japońskich na paryskiej konferencji koalicyjnej. Spodziewają się, że w Paryżu omawiać się będzie kwestje pomocy militarnej Japonji i że rząd japoński zostanie spowodowany do zmiany zdania chwłowego swego stanowiska.

Sprawa Malwv'ego.

Paryż, 22. XI. (WTB.) W Izbie przedłożył Malv wniosek, by zamianowano komisję z 33 członków, którzy zbadała, czy zachodzi powód do postawienia go przed trybunał państwa. Izba przyjęła wniosek i postanowiła natychmiast zamianować członków tej komisji.

Komunikat angielski.

Londyn, 22. XI. (WTB.) Sprawozdanie śródkowe wieczorne: Poczyniono dziś ważne postępy na zachód i południe - zachód od Cambrai, aczkolwiek padał wciąż deszcz. Posiłki, które nieprzyjaciel posłał, nie rzucił na pole bitwy celem powstrzymania naszego pochodu, wypędzono z szeregu dalszych wsi i pozycji utwierdzonych i ujęto licznych świeżych jeńców. Znowu oddawały samojardy opancerzone wielkie przysługi. Na prawem skrzydle naszym poczyniliśmy postępy w kierunku Grevescourt i Surlécourt. Na północ - wschód od Masnieres zdobyliśmy podwójną linię nieprzyjacielskich rowów strzeleckich na wschodnim brzegu kanału pod Delexant (?). Ostra walka odbyła się w tej okolicy, przeczem odparto ze skutkiem kontrataki nieprzyjacielskie. Rano zdobyły wojska szkockie, posuwające się na północ - wschód od Plesnieres niemieckiej linii na południe - zachód od Caonting i wieś sama, przeczem ujęli 500 jeńców. Później ruszyły one dalej naprzód i urządziły się same w pozycjach, położonych więcej niż 5 mil poza dawniejszą linię niemiecką. Na północ od Anneux stoczyły bataljony nasze walkę z nieprzyjacielem na południe i południe - zachód od lasku Bourlon. Dalej na zachód przekroczyły pułki ulsterskie drogę Bapaume - Cambrai i wkroczyły do Meuvres. W ciągu dnia odparto silne kontrataki nieprzyjacielskie przeciw nowym naszym pozycjom w pobliżu Bullecourt. Liczba jeńców, którzy m'neli nasze punkty zborne, przekracza 8 tys., w tem 180 oficerów. Liczba dział zdobytych nie została dotąd stwierdzona.

Potęzka w pobliżu Helgolandu.

Londyn, 22. XI. (WTB.) Admiralicja podaje do wiadomości: Ze sprawozdań okrętów, które w dniu 17. listopada w walce przy Helgolandzie były czynnymi, wynika że krótko przed godziną 8. nasze siły orężne spostrzegły 4 lekkie krążowniki z kursem północnym, w towarzystwie statków do niszczenia łodzi i w towarzystwie kontrtorpedowców, polawiaczy min oraz statków patrolowych. Okrety do szukania min i statki patrolowe udaly się w kierunku północno - wschodnim. Jeden okręt został zatopiony ogniem działowym z kontrtorpedowca. Ocalono pewną liczbę żałog, która pozostała przy życiu. Lekkie krążowniki nieprzyjacielskie zwróciły się w stronę Helgolandu i były ścigane przez nasze statki strażnicze. Przyszło do utarczek ruchomej, aż dostrzeżono 4 nieprzyjacielskie okręty bojowe i 1 krążownik bojowy. Nasze statki strażnicze przerwały utarczkę i rozpoczęły odwrót. Nieprzyjaciel za naszymi statkami nie postępował poza pola min. Nasze statki doniosły, że dokonały pewnej liczby ugodzeń w nieprzyjaciela podczas potyczki. Widziano plonący lekki krążownik. Na innym spostrzeżono kesploję. Trzeci pozostał i doznał jak się zdaje uszkodzeń w chwili zaprzestania potyczki. Nasze statki doznały lekkich uszkodzeń, lecz oficerzy i żołnierze odnieśli rany w stanowiskach narażonych.

Lloyd George o wojnie przeciw handlowi niemieckiemu.

Berlin, 21. XI. (WTB.) Tagbl. dowiaduje się z Hagu: W Constitutinal Club Lloyd George miał mowę, w której powiedział, że nie tylko z moralnych lecz i idealnych powodów wierzy w zwycięstwo. Jeżeli to nie starczy, istnieje jeszcze przekonująca siła ofenzywy gospodarczej. „Wierzę, powiedział mówca, że bombardowanie handlu niemieckiego o wiele większy przyniosło skutek niż bombardowanie domów niemieckich. Handel niemiecki tak bombardujemy, że po wojnie n'e będzie już istniał. Obrzućmy go w ten sposób bombami, że podstawy jego znikną. Ameryka, Anglja, Francja, Włochy i inni sprzymierzeńcy — my wszyscy mamy sidda w rękę, które możemy zrzucić około szyi Niemiec i to uczynimy też.

Przeciw pacyfistom w Anglii.

Berlin, 22. XI. W Parlamencie angielskim usiłuje się rzekomo przeszkadzać w mówieniu członkom o usposobieniu pacyfistycznym i zmusza się ich do składania mandatów.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 20. XI. (WTB.) Generalne sprawozdanie sztabowe z dnia 20. listopada:

Front macedoński: Na zachód od Bitolji i w zagłębiu Czerny chwilami ożywiony ogień działowy. Jeden z naszych oddziałów atakujących wtargnął do nieprzyjacielskich stanowisk na zachód od wsi Alczak Male i wyrządziłszy nieprzyjacielowi straty ciężkie powrócił z jeńcami francuskimi.

Front Dobrudży: Słaba czynność bojowa pod miastem Tulceą.

Koalicja a Grecja.

Berno, 22. XI. (WTB.) Pisma lionskie donoszą z Aten pod datą 20.: Rokowania między koalicją a Grecją w sprawie dowozu wstrzymanej dotąd żywności i amunicji zostały obecnie ukończone. Transporty mają w przyszłości dokonywać się regularnie.

Z walk w Afryce wschodniej.

Sprawozdanie angielskie z 21.: Wojska nasze zajęły 17. bm. Lutscherno, 4 mile na południe - wschód od Chivata. Podczas przemarszu przez teren trudny napotykały one na dość silny opór. Dn. 18. listop. oddziały nasze zajęły duży oboz nieprzyjaciela w pobliżu Ambundo, 5 mil na północ - zachód od Kitan-

gau (stacja misyjna), gdzie poddało się 20 oficerów niemieckich, 242 innych wojskowych niemieckich, 14 niemców nie walczących i 700 askarów. Reszta sił nieprzyjacielskich zapędzona została w dolinę rzeki Ajan. Wojska portugalskie zbliżyły się do okolicy Nevala od południa. W pobliżu Mondebo, 38 mil na południe - zachód od Livala, stoczyły oddziały angielskie i belgijskie w dn. 15. i 16. listopada potyczkę z siłami nieprzyjacielskimi, które usiłowały przetrześć się z okolicy Mahenge na południe. Oprócz strat nieprzyjaciela pod Mondebo zabito albo ujęto 788 europejczyków od 1. listopada.

O udział Ameryki w wojnie.

Londyn, 21. XI. (WTB.) Dzisiaj przed południem odbyła się w mieszkaniu prezesa ministrów konferencja pomiędzy gabinetem wojennym, szefami najglówniejszych departamentów rządowych i kilku członkami misji Stanów Zjednoczonych. W mowie powitanej oświadczył prezes ministrów, że chodzi o to, aby stwierdzić, jak Stany Zjednoczone najlepiej mogłyby współdziałać z Anglią i innymi sprzymierzeńcami. Dwie kwestje są bardzo ważne, kwestja sil' bojowych na frontach i kwestja okrętów. Prezes ministrów mówił następnie o położeniu militarjem. Chciałby chętnie wiedzieć, kiedy spodzawać się można pierwszego miliona ludzi we Francji. Określ angielskie w zupełności są w służbie wojskowej. Przyjmując, że położenie dotyczące walki łodzi podwodnych się nie pogorszy, ulga w stanowisku koalicji zależy od tego, w jakim czasie program amerykański budowy 6 milionów ton pojemności, zapowiedzanych na 1916 r., wykonany będzie. Mówca nie wątpi o tem, że Ameryka z swymi bogatymi źródłami przemysłowymi i zręczną ludnością przemysłową w dziedzinie budowy okrętów każdego zadziwi. Następnie podkreślił żywotne znaczenie opanowania powietrza. Mówca jest zdania, że ludność Stanów Zjednoczonych posiada zdolności, odpowiednio do skutecznego lotnictwa. Mówiąc o kwestji żywnościowej, zapewniał Lloyd George, że ludność angielska musi sobie nałożyć najskrajniejsze ograniczenia żywnościowe, aby pomódz sprzymierzeńcom i uwolnić okręty celem transportu ludzi i amunicji.

W odpowiedzi oświadczył admirał Benson, że Stany Zjednoczone stanowczo postanowiły uczynić wszystko, aby wszyscy ludzie mogli korzystać z prawa do życia, wolności i szczęścia. Stany Zjednoczone duszą i sercem są przy wojnie i zupełnie solidaryzują się z oświadczeniem swego prezydenta, że ani źródła pomocnicze ani ludzie, okręty lub praca nie będą oszczędzane celem wygranania wojny. Admirał Benson referował o olbrzymiej pracy, którą wykonały już Stany Zjednoczone lub jeszcze wykonac zamierzają nie tylko co do budowy floty, wzwiczenia armji, produkcji amunicji lecz także w oszczędzaniu żywności i skutecznym rozwijaniu lotnictwa. Po przemówieniu Bensaona zajęła się konferencja rozrządaniem przedłożonych kwestji.

Nowa akcja pokojowa a Papież.

Berlin, 23. XI. «Zürcher Post» donosi, że papież zamierza rozesłać niezabawną notę w sprawie pokoju do wszystkich państw wojujących. Nowa nota zajmować się będzie obszerniej niż poprzednia szczegółami warunków pokoju.

O przewóz żwiru do Belgji.

Berlin, 23. XI. (WTB.) «Nordd. Allg. Zig.» pisze: Pisma niemieckie podały wiadomość, że władze holenderskie zawróciły skrzytu z żwirem nad granicą niemiecko-holenderską. W związku z tem znajdują się uważy o stanowisku, jakie rząd holenderski zajął w sprawie przewozu żwiru.

Jak informują w miejscu miarodajnym, rząd niemiecki ułożył się z rządem holenderskim w sprawie przewozu żwiru do Belgji kanałami holenderskimi, że przepuszczać należy do 15. bm. pewną ilość żwiru, nie przeznaczonego dla celów militarnych. Dopuszczona ilość pokrywa zapotrzebowania na rok bieżący i pierwszy kwartał 1918. Dzień 15. listopada był terminem, do którego przeswieku należało zatwierdzić. Jeżeli zatem władze holenderskie zawróciły przybyłe po terminie skrzytu, miały one do tego prawo na podstawie ugody zawartej.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Rozłam między bolszewikami a socjalistami.

— Szeregowiec komendantem Piotrogradu.

Londyn, 21. XI. (WTB.) Sprawozdawca Reutera w Piotrogradzie donosi pod datą 20.: Rozłam między bolszewikami a socjalistami umiarkowanymi zdaje się być faktem dokonany. W kilku dniach ogłoszony zostanie termin zgrupowania konstytucyjnego. Wobec dzisiejszej anarchji nie będzie zapewne możliwym jako tako normalny przebieg. Marsz korpusu, który przybył do Lucji, został zaniechany. Oficerowie przybyli do Piotrogradu i przyłączyli się do socjalistów.

Słuchać, że wielka część żołnierzy przeszła do bolszewików. Wydział rewolucyjny ogłasza, że druga armja pozostaje pod jego kontrolą. Politycy Purvszkiewicz i książe Jusupow przyczynowali się do tego, że pozostają w stosunkach z Kaledinem.

Piotrogród, 20. XI. (WTB.) Z okazji wybuchu już i możliwych jeszcze strajków w służbie państwowej i gminnej ogłosił rewolucyjny wydział wojskowy odezwę, ostrzegając klasę posiadającą przed igraniem z ogniem. Ona bowiem w pierwszym rządzie dotknięta zostalaby klęską głodową. Pozbawiono by ją prawa nabywania żywności a zapas zostają obłożone aresztem. Komendantem Piotrogradu jest prosty szeregowiec.

Kaledin i w. książę Mikołaj.

Roterda, 21. XI. (WTB.) Doniesienia z Rosji opiewają, że w kołach reakcjonistów rosyjskich w. książę Mikołaj wciąż jeszcze od-

grywa wielką rolę. Przypuszczają, że znalazł on podporę w hetmanie kozaków Kaledinie Wedlug doniesień z Kopenhagi, które poia-wiły się także w pismach francuskich, a jako źródło których podaje się «Berl. Tidende» zajął gen. Kaledin Charkow. Obecnie maszeruje on podobno w kierunku północnym. Wedlug tegoż źródła znajduje się w. książę Mikołaj w głównej kwatrze Kaledina, która znajduje się jeszcze w Charkowie, i ofiarował hetmanowi swe usługi. Gen. Kaledin oddał podobno w. księciu, którego kozacy bardzo lubią, naczelną dowództwo nad kozakami i przyrzekł mu, że działać będzie na rzecz odbudowania monarchji i osadzenia na tronie Mikołaja.

Trudności bolszewików.

Zurych, 22. XI. (WTB.) Pisma włoskie donoszą, że maksymaliści napotykają na wielkie trudności przy utwierdzeniu władzy swej wewnątrz kraju. Gen. Kaledin maszeruje na Piotrogród. W nowym rządzie zaznacza się nowe przesilenie. Obecnie wzięto dymisję już 6 ministrów. Pułkownik Murawiew, szef wojsk maksymalistycznych w Piotrogradzie, ustąpił z swego stanowiska. Życie w stolicy staje się coraz bardziej utrudnionem. Ambasadorowie amerykański i francuski przygotowują się podobno do wyjazdu i dali ziomkom swym podobno także radę opuszczenia Rosji.

Głód w armji rosyjskiej.

Amsterdam, 22. XI. (WTB.) Wedlug jednego z pism tutejszych donoszą do «Timesa» z Piotrogradu pod datą 19. bm., że aresztowano księcia Leuchtenberga.

Zarząd gm'nny Piotrogradu otrzymał telegram od 12. korpusu z frontu, że jest blizkim śmierci głodowej.

Rabusie maksymalistyczne.

Amsterdam, 22. XI. (WTB.) Do Bureau Reutera donoszą z Piotrogradu pod datą 21. że komisarz rządu maksymalistów Menszinskijski udał się z dowódca zalogi piotrogrodzkiej Murawiewem na czele żołnierzy czerwonej gwardji przed bank państwa i zażądał w ciągu 10 minut wydania 10 mil. rubli. Urzędnicy nie chcieli spełnić żądania. Wreszcie okazało się, że ani Menszinskijski ani Murawiew nie mieli do tego upoważnienia od rady komisarzy maksymalistycznych. — Organ maksymalistów «Prawda» donosi, że w pobliżu Wyborga przyszło do walki między czerwona i białą gwardją. Tor kolejowy został rozrużony.

Głosy prasy francuskiej o położeniu w Rosji.

Berno, 21. XI. (WTB.) «Journal des Debats» wywstosował bardzo ostry artykuł przeciw Rosji. Kiereńskijski skapitulował przed leninistami, zawarte warunki dowodzą zupełnego braku zmysłu politycznego i takiej niezdolności działania, że należy sobie zadać pytanie, czy Kiereńskijski więcej wart od Lenina. U Lenina wie się przynajmniej, czego należy się trzymać. Wszyscy prawdziwi patrioci powinni się znowu garnąć około Kornilowa. Rosja potrzebuje rządu, któryby weszkołiwdi zdradają szalonych; rząd powinien im lhb puścić. Rady robotników i żołnierzy należy rozciągnąć uderzeniem siekiery, n'e mowami. Aż do dokonania tego koniecznego dzieła nie powinna koalicja powstac do Rosji ani niedziy ani materiału wojennego. — «Matin» sądzi, że ugoda między Kiereńskim a maksymalistami byłaby jeszcze bardziej niepokojącą niż wojna domowa z wszystkimi swymi okropnościami i skutkami. Porozumienie przysparza wpływów jedynie maksymalistom, co uczyniłoby położenie nadzwyczaj poważnem

Stany Zjedn. a bolszewicy.

Londyn, 22. XI. (WTB.) Wedlug «Central News» ogłasza «Associated Press» doniesienie z Waszyngtonu, wedlug którego rząd amerykański postanowił nie wysłać ani amunicji ani żywności do Rosji, dopóki położenie nie zostanie wyjaśnione. Transporty do Rosji poltete zostaną dopiero wtenczas, gdy istnieć będzie trwały rząd, który Stany Zjedn. będą mogły uznać. Jeżeli bolszewicy pozostaną przy sterze i zechcą przeprowadzić swój program pokoju z Niemcami, zakaz wywozu będzie trwałym.

Sejm finlandzki pretenduje do praw korony.

Sztockholm, 22. XI. (WTB.) Młodoo-cjalistyczne pismo «Politiken» donosi z Helsingforsu, że Sejm finlandzki 127 głosami przeciw 68 uchwalił wykonywać oddać samemu władze, przysługującą dawniej carowi. Większość składała się z socjalistów, agrariuszów i mniej więcej 10 posłów burżuazyjnych. Następnie przyjął Sejm ustawy o zarządzie gminnym 147 głosami przeciw 45 i ustawę o 8 godzinnym dniu pracy 149 głosami przeciw 42, część posłów burżuazyjnych zgłosiła protest, ponieważ Sejm n'e ma prawa do tych uchw. W nocy na 15. listopada przyczaszowano kilka set osób, między niemi byłego senatora Serlachinsa i gubernatora Nvalds Län, Jalandra, ponieważ tworzyli milicję.

Przyszły skład Senatu n'e jest jeszcze ustalony; rozchodzi się o to, czy ma on składać się wyłącznie z socjalistów czy też tylko przeważnie.

Reforma prawa wyborczego w Anglii.

Roterda, 21. XI. (WTB.) «Nieuwe Rott. Courant» donosi z Londynu: W Izbie gmin powzięto podczas obrad nad reformą prawa wyborczego następujące uchwały: 1. w wyborach do reprezentacji lokalnych otrzymuje zóna każdego mężczyzny, uprawnionego do głosowania do reprezentacji lokalnych, jeden głos, o ile zamieszkuje z nim w tym samym domu i conajmniej ma lat 30.

2. Do Izby gmin otrzymują prawo wyborcze wszyscy żołnierze i marynarze, którzy służyli podczas tej wojny, o ile mają conajmniej 19 lat. Oprócz tego przyznano kobietom bez głosowania prawo wyborcze gminne.

Wiadomości polityczne.

Nieuwzględnione podanie ukraińskiego posła Kuryłowicza.

Wiedeń, 20. XI. (WTB.) Korespondencja Słowińska donosi: Byli rusiński poseł Kuryłowicz, który przed zasądzeniem swoim

ze względu na zbrodnicę zdrady stanu i zbrodnicę względem siły orężnej, piastował godność gołęw przw sądzie nadziemiańskim, prosił Sąd Najwyższy o wznowienie postępowania a dycyplinarnego na mocy aktu amnestyjnego i o zatwierdzenie go ponownie w urzędzie. Sąd Najwyższy nie uwzględnił podania z uzasadnieniem, że amnestja znosi dożywotnią karę więzienną, lecz nie usuwa ze świata winy stwierdzonej wyrokiem karnym.

Dymisja ministra norweskiego. Krystjanja, 23. XI. (WTB.) Minister dla aprowizacji Vik podał się do dymisji.

Nasze sprawy.

— **Założenie Czytelni dla Kobiet w Jarocinie.** W środę 21. bm. o godz. 8. wieczorem zebrało się na sali Domu św. Józefa w Jarocinie około 70 pań i panien celem założenia Czytelni dla Kobiet. Zebranie zagał ks. prob. Niedźwiedzki, wskazując w swym przemówieniu, że demokracja świata zbliża się do swego punktu kulminacyjnego, a przyniesie ona równo prawa dla obu płci. Należy więc przystosować kobietę, aby obejmując prawa, znała i umiała wypełnić obowiązki, inaczej bowiem społeczeństwo musiałoby przejść później ciężką chorobę, jaką przechodzą te narody, u których warstwy dotąd uśpione, nagle dorwały się do władzy. Następnie zabrał głos p. Drowa Jaworowiczowa, przewodnicząca Czytelni dla Kobiet w Poznaniu, w bardzo przemawiającym wykładzie tłumacząc zadanie kobiet w rozwoju i pielęgowania kultury narodowej. Im wyższy przeciętny typ kobiety pod względem kulturalnym w danym społeczeństwie, tem wytworniejsze obyczaje i zwyczaje, tam kwitnie pieśń swojska i wspólnie dźwięczą język ojczysty. Wykład zyskał zrozumienie i zainteresowanie. Zgromadzone panie postanowiły zawiązać towarzystwo oświatowe dla kobiet pod nazwą „Czytelnia dla Kobiet”. Zarząd tworzą pp.: Drowa Klinkowska, przewodnicząca, Euzebiuszowa Basiańska, wiceprzew., K. Ziełewska sekretarka, Jadwiga Basiańska zast. sek., Józ. Frankiewiczówna skarbniczka, Lucja Kaspra kówna bibliotekarka. — Tak więc myśl rzucona w Jarocinie przed kilku laty, wówczas wydająca się niewykonalną, znalazła wreszcie grunt podatny. Niewątpliwie złożyły się na to stosunki wojenne, które kobiety wyrwały z zaciska domowego i na jej barki włożyły niejedną nową ciężar, któremu poddać trudno. Brak ojców rozluźnił nieraz poważnie autorytet rodzicielski i dziś przekonują się matki, że konieczna jest organizacja oświatowa kobiet, w której panie przodujące w parafii stanowią i umysłem wywierają zbiorowy autorytet nad panienkami dorastającymi, które powinny często wspominać wiersz Brodzińskiego:

„Lubię piękne ubiory, stroje galowe,
Byleby do nich stosownie umebłować głowę.”
Dwuwersz ten bowiem streszcza gust obecnej młodzieży meskiej.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań dnia 23-go listopada 1917.
Kalendarz Dnia: † Klemensa P., Felicjety Młyńska
Jutro: Jona od krzyża, Romana Dorosława
Wschód słońca Dziś: 7,37 zachód: 3,55
Jutro: 7,39 „ 3,54
Wschód księżyca: Dziś: 1,9 „ 12,36
Jutro: 1,28 „ 1,59

— **Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na sobotę 24. bm.:** dość łagodnie, przeważnie ponuro, drobne opady.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego** w sobotę po raz drugi wiodzieńt drugi „Kochuszk”, sztuka narodowa Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

— **W niedzielę (święto umarłych)** popołudniowe przedstawienie wypada.

— **Wieczorem dramat Słowackiego „Książę Marek”,** który dzięki wysokiemu napięciu dramatycznemu jako i pełni ekstaty poetycznej niebawem cieszny się powodzeniem w roli tytułowej p. Działosz.

— **Jak nam donoszą, bilety na Wieczory artystyczne, odbędzie się mające 26. i 28. bm. w teatrze, można zamawiać już przy kasie teatralnej.**

— **Zapowiedziane na dzisiaj zebranie Towarzystwa Czytelni dla kobiet nie odbędzie się z powodu przełożenia na dzień dzisiejszy koncertu Gruszczyńskiego.**

— **Wystawy: Kościuszkowska i doborowych dzieł malarstwa polskiego w Muzeum im. Mielżyńskiego** otwarte będą od jutra począwszy — z powodu licznego napływu zwiedzających w godzinach południowych — w dzień powszednie zamiast od godz. 10—11 w poł. od godz. 10—2 po poł. W niedzielę i święta otwarte są wystawy, jak dotąd, od godz. 12—3 po południu.

— **Zjazd prawników i ekonomistów polskich** zapowiedziany na 17., 18. i 19. grudnia rb. nie odbędzie się w grudniu, lecz dopiero w maju roku przyszłego.

— **Narada w sprawie opieki nad rodzinami inwalidów wojennych.** Donoszą nam: Wydział dla opieki nad inwalidami urządził w sobotę 24. bm. o godz. 5. po południu w Ratuszu na sali zebrań Rady miejskiej naradę w sprawie opieki nad rodzinami inwalidów wojennych. Panie i panowie, pracujący na polu opieki nad inwalidami i ochrony społecznej mile są widziani.

— **Brak chleba** zaznaczył się w zeszłym tygodniu u piekarzy poznańskich a pochodził stąd, że z powodu braku wagonów kolejowych nie można było sprowadzić do Poznania dostatecznej ilości mąki. Niektórzy ludzie w obawie, że załrąkanie chleba, zakupywali go zaraz

na cały twóżeń. Z tej przyczyny tem bardziej jeszcze się zwiększył brak chleba. W tym tygodniu, jak zapewnijają, chleba nie zabraknie, ale przestrzeż się przed zakupywaniem zbyttniej ilości chleba naraz.

— **Poznań-Główna.** W niedzielę 18. bm. obchodzilo Tow. Pań Miłosierdzia w Głównie, obchód trzecieściej rocznicy założenia Konferencji przez św. Wincentego a Paulo na sali p. Schulza w Głównie. Uroczystość tę zagali ks. prałat Kotecki, założyciel tegoż towarzystwa. Program był bardzo urozmaicoany. Składał się z pięknych utworów Ujejskiego i Góreckiego oraz innych deklamacji stosownych do uroczystości. Amatorci wywiazali się z swych ról doskonale. Piękne śpiewy wykonał chór paroniek. W przerwach koncertowali panna R. W. i pan E. Zakonczono owa uroczystość bardzo pięknym żywym obrazem, przedstawiającym św. Wincentego z dziełtwa i siostry Miłosierdzia. Publiczność z wielkiem zadowoleniem wracała do domu. Ponieważ sala przepełniona była aż po brzegi i wiele publiczności odchodziło bez biletu, uprasza się o powtórzenie. H. S.

— **Koncert Gruszczyńskiego** odbędzie się dzisiaj o godzinie trzy kwadransie na 8. wieczorem w Teatrze Polskim według programu, ogłoszonego przed kilku dniami.

— **Sw. Roch — Miasteczko — Poznań.** Nabożeństwo w niedzielę 25. bm. o 9. z kazaniem. Ks. Dams.

— **Program wieczoru artystycznego,** urzązonego staraniem Szkoły wielkopolskiej malarstwa i rzeźby dnia 26. i 28. bm. w Teatrze Polskim:

»Prolog» Zbigniewa Topora; Żywe posągi; Deklamacja choralna; Pantomima: »W pracowni malarza«.

Początek o godzinie 7. Podczas »Prologu» drzwi będą zamknięte.

Czysty dochód z pierwszego przedstawienia przeznaczony na ubogich, z drugiego na urzązenie stałej Szkoły Wielkopolskiej malarstwa i rzeźby przy Muzeum im. Mielżyńskiego.

— **Podwyższenie honorarium lekarskiego.** Wydział pruski iz lekarskich zajmie się wkrótce kwestją podwyższenia honorarium lekarskiego na czas wojny. Inicytjąwa wyszła w tej sprawie z Izby lekarskiej Prus Książęcych, która proponuje podwyższenie należności o 50 procent i przedłożenie propozycji ministrowi; zreszta reformę regulaminu opłatowego ma się odroczyć na czas późniejszy i spokojniejszy.

»Berlińska korespondencja lekarska« występuje w ostatnim numerze również za tem, aby reformę zasadniczą odłożono na czas, po zawarciu pokoju; sądzi jednak, że nadkładka wojenna w wysokości „50 procent“ wobec dzisiejszej drożyzny nie wystarczy i poleca podwyższenie o co najmniej 100 procent. Przy tej sposobności przypomina organ lekarski uchwałę, ustanowioną już w 1916 r. przez komisję wielkoberlińskich lekarzy, domagającą się podwyższenia opłat. Przeciwnie ma wynosić ta podwyżka jedne trzecia opłat dawniejszych.

— **Niezdrowy chleb.** Z miasta pisał nam: Nieraz zdarza się, że chleb z niektórych piekarni powoduje po spożyciu boleści. Ludzie tłumaczą sobie to tem, że do chleba bierze się wtyłki buraczane suszone i surowe. W rzeczywistości domieszka ta wpływa jedynie nieco ujemnie na smak chleba. Boleści zaś spowodowane są niewypieczeniem chleba, co niektórzy piekarze praktykują z wyrachowaniem. Sa oni bowiem zobowiązani dostarczyć 3-funtowych bochenków chleba, które powinny piec się 2 godziny. Na 3 funty ciasta mają piekarze dodawać najmniej 150 gramów domieszki, które przez półtorej godziny wysuszą się w piecu. Niektórzy piekarze, chcąc te 150 gramów oszczędzić trzymają chleb w piecu zamiast półtorej godziny, tylko godzinę, aby mniej się wysuszył. Stąd — że chleb nie jest wypieczony. Teraz gdy wtyłków braknie i ziemniaków do ciasta się dodaje, winien chleb najmniej kwadrans dłużej w piecu położyć. Tymczasem z braku opalu i z powyższego powodu niejeden piekarz na to nie zważa, przez co w chlebie tworzy się zakalec i choć dwa dni stary za nozł się ciągnie. Chleb taki z powodu nieomal surowych ziemniaków jest niesmaczny, Ziemiaki same nie psują smaku chleba, jeśli jest dobrze wypieczony.

Przed wojną wiele gospodyń wiejskich, piekąc odrazu większą ilość chleba, dodawało do ciasta ziemniaków, aby chleb nie wysychał tak szybko. Od chleba niewypieczonego nabawić można się choroby. Dlatego kupować należy w tych piekarniach, gdzie chleb dobrze jest wypieczony.

— **O towarzystwach wzajemnych ubezpieczeń** na ziemiach polskich znajdujemy w nr. 11. »Poradnika dla Spółek« ciekawe szczegóły, zaczerpnięte z pracy p. Cezarego Lagiewskiego, opublikowanej w kwartalniku warszawskim »Ekonomista«. Autor w studjum swem omawia wpraw rozwój ubezpieczeń w innych krajach, następnie na ziemiach polskich. Przekonujemy się z przytoczonego bogatego materiału cyfrowego, jak bardzo niestety ziemie polskie pod względem ubezpieczeń są zacofane. Ubezpieczeniem na życie zajmują się tylko trzy polskie instytucje oparte na wzajemności: »Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń«, zajmujące się jednakże tylko pobocznie ubezpieczeniem życiowym, »Wzajemna Pomoc« w Warszawie i »Vesta« Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu. Pod względem rozmiarów i równocześnie ufundowania wybiła się »Vesta« między instytucjami polskimi, jako instytucja oparta na wzajemności, a uprawiająca wyłącznie ubezpieczenie życiowe, na pierwsze miejsce. »Działalność »Nesty« — pisze p. Lagiewski, — znalazła powszechne uznanie nie tylko u swoich ale i u obcych, oraz sprawiła, że interes »Nesty« doszły do wprost imponujących rozmiarów. Najmniej rozwinęło się ubezpieczenie na życie w Królestwie Polskiem. Tu prócz wspomnianego towarzystwa »Wzajemna Pomoc« czynne było jedynie polskie towarzystwo akcyjne »Przezorność«, ale poza 17 towarzystw rosyjskich. Po usunięciu rosyjan pospieszyła »Vesta« poznańska z założeniem osobnego oddziału w Warszawie, i zbiera tam obficie żniwo. — Tak Królestwa jak i Galicja wykazują natomiast liczne, chociaż przeważnie mniejsze stowarzyszenia ubezpieczeniowe w innych galeziach ubezpieczenia, podczas gdy w dzielnicach naszych poza »Vestą« żadnego innego ubezpieczenia polskiego nie ma.

— **W sprawie wznowienia hodowli owiec.** Okazuje się, że gospodarze mają zainteresowanie dla wznowienia hodowli owiec. Oczywiście nie chodzi tu o hodowlę w całych stadach, ale jedną lub kilka owiec łatwo przetrzymać w każdym gospodarstwie. Welny można przetrzebić dla własnego użytku, gdyż małe ilości welny, jakie uzyskuje się od jednej czy kilku owiec nie podlegają aresztowi. W sprawie tej przypominamy, że Izba rolnicza Poznańska udziela gospodarzom małorolnym zapomóg przw zakupnię owiec w wysokości jednej trzeciej kosztów, jednak nie powyżej 35 mk. za owcę i nie ponad 100 mk. dla każdego hodowcy. Kółka rolnicze powinny skorzystać z tej okazji i czempredzej wszcząć starania. O zapomogach powyższych pisaliśmy już, zdaje się jednak, że mało gospodarzy o nich się dowiedziało.

— **Czasopisma »Siändi-her Nachrichten-Anzeiger«** wszedł w druk zeszyt 19 i zawiera między innymi: Rozporządzenie o kontsumpcji mięsa i handlu nierogacizną wraz z przepisami wykonawczymi w nowym brzmieniu. Nowe przepisy o cukrze. Przepisy o ziemniakach i ich przebiecaniu. Ceny maksymalne kaszy, warzyw i nafty. Abonament kosztuje za przesyłką z biura (biuro I K w ratuszu) albo przez pocztę 65 fen., przy odbiorze z biura 50 fen. kwartalnie. Pojedynczy numer kosztuje 30 fen.

— **Przestroga przed oszustami.** Organ Izby rolniczej Poznańskiej przestrzega przed oszustami, którzy ofiarowali się licznym gospodarzom dostarczyć koni w miejscu umówionem, biorąc zgóry zapłatę, która kwitowali formularzem, odpieczelowanym podobioną pieczęcią i podpisem »Wagner, Direktor«, w innym zaś wypadku »Geschwiński, Direktor«. W pierwszym wypadku nadużyto nazwiska Dr. Wagnera. Zaden zaś Geschwiński w Izbie rolniczej nie pracuje.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— **Kępno.** (Bazar na bezdomnych) urządził komitet w Kępnie, który ogłasza poniższą odezwę:

Wojna obecna, trwająca już rok czwarty wyciska tyle tez naszym bezdomnym Braciom — huragan wojenny zmółił im wszystko, co mieli najdroższego, do kija zebraczego i rozpaczy doprowadzając rzesze całe. Bez serca i litości byłibyśmy my, których głód i straszne katusze wojny nie dotknęły w naszych chatach, gdybyśmy nie odczuli nędzy okropnej; w jakiej się nasi bracia znajdują. Ile sobie odmówić możemy, spieszymy z ratunkiem!

Niech każdy dom polski po katolicku pojmujący niedole tulacza współbraci przyczyni się do zaspokojenia głodu i do przyzdzenia tych nieszczęśliwców, których tysiące wśród mrozów ginie! Sposobność daje nam jak przed rokiem »Bazar« powstający. Odzywamy się do Was, których serca na niedole ludzką nie wystygły jeszcze, złożyć ofiarę z Waszego dobrotyku, chociaż i on już przez wojnę uszczuplony, choć i nam trudnym jest do przetrwania, podzielimy się z naszymi Bracmi, tyścakrotnie więcej cierpiącymi. Bazar otwarty we wtorek, dnia 11. grudnia, o godz. 11. przed połud.

W Kępnie w domu p. Zółtowskiego w Rynku przez 8 dni codziennie od godziny 9. do 4. po południu, przyjmuje wszystkie dary, jak perki, buraki, owoce, warzywo, jarzyny itd. jednym słowem wszystko co rola daje i co oprócz tego bez większego uszczerbku dla siebie ofiarować można. To wszystko komitet jak najlepiej spienięży i uzyskany pieniąż Radzie Narodowej dla Bezdomnych przekaże.

W roku przeszłym zebrałiśmy w Bazarze na Bezdomnych 5900 mk. Mamy więc nieopłonną nadzieję, że i dzisiaj powiat nasz czuły na nędzę tych nieszczęśliwych ofiar wojny, również taką kwotę przekaże a Bóg miłosierny miłosierdzie nasze błogosławieństwem świętem w naszych wszystkich zabiegach so-wicie wynagrodzi.

Ofiary dla Bazaru przyjmują pp. M. Hąciowa, młyn parow. S. Ogrodowska i T. Karłowska, stara apteka.

Za Komitet: Weżykowska Marja, Myjamaice. Karłowska Teodozja.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka główna kwatera, 23. XI. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: We Flandrii walka artyleryjska tylko w godzinach popołudniowych doszła do wielkiej sily. Na pobojowiskach na południe-zachód od Cambrai były Moeuvres i Fontaine srodowiskiem walki wzorajszej. Moeuvres i stanowiska łączące na zachód nieprzyjacieli atakował daremnie kilka razy. Po obu stronach Fontaine i z Fontaine anglicy widli wielkie siły orężne przeciw naszym linjom. Przyszło do zaciętych walk blizka w których uległ nieprzyjaciel. Ochocho atakując odparła go nasza piechota i zdobyła szturmem wieś Fontaine. Nieprzyjaciel opróżnił las Folie. Ataki angielskie zwrócone przeciw Rumilly, Basteux i Vendhulle zlamaly się wśród strat ciężkich. Dolnośląskie i poznańskie wojska szczególnie udzial brały w walkach wzorajszych. W nocy walka artyleryjska byla silną tylko w poszczególnych odcinkach pobojowiska. Od wczesnego poranka nowe walki są w toku na południowym brzegu Moeuvres.

Grupa wojsk niemieckich następcy tronu: Przy dobrej pogodzie ożywił się ogień między Vauxaillon a Craonne, w Szampanji i po obu brzegach Mozy.

Wschodnia widownia wojny i front macedoński: Nie bylo większych czynności bojowych.

Włoski front: W górach między Brentą a Piawą walki rozwijające się dla nas pomyślnie. Nad dolną Piawą nie nowego.

Pierwszy generał-kwaternier: Ludendorff.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, 22. XI. (WTB.) Nad dolną Piawą położenie niezmiennione. Walki pomiędzy

Piawą i Brentą mają przebieg pomyślny. Na plaskowzgorzu Siedmiu Gmin wywołały pomyślne ataki wojsk naszych liczne kontrataki ze strony nieprzyjaciela, podejmowane z największą silą, które jednak odparto częściowo ogniem, częściowo w walce na białą broń. Włosi utracili kilka tysięcy jeńców.

Ze wschodniej widowni wojny ni nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat francuski.

Paryż, 22. XI. (WTB.) Sprawozdanie wieczorne: W ciągu dnia rozwijał się walka artyleryjska do dość znacznej sily w okolicy na północ od Chemin des Dames pomiędzy rzeką Aisne a Miette oraz na różnych miejscach naszego frontu w Szampanji. Na prawem skrzydle Mozy silna walka artyleryjska, po południu na północ od La Chambrette.

Sprawozdanie belgijskie: W nocy na 22. XI. usiłowal silny oddział wywiadowczy niemiecki zbliżyć się do naszych przednich posterunków w okolicy Kippe. Zostal jednak rozparty natychmiastowym ogniem zaporowym.

Sprawozdanie popołudniowe z dnia 22. listopada: Niemcy dzisiaj rano wykonali kontrataki na nasze nowe pozycje na południu od Juvinvour, który zostal odparty z nowemi dla nieprzyjaciela stratami. Liczba jeńców, wziętych wczoraj wynosi 400, w tem 9 oficerów.

Komunikat angielski.

Londyn, 22. XI. (WTB.) Na południowym pobojowisku przez dzień cały zajmowaliśmy się umacnianiem i fortyfikacją wielkiego obszaru, przez który wojska nasze posunęły się podczas ostatnich dwóch dni. Przeprowadzono to skutecznie, z wyjątkiem pod Fontaine, które nieprzyjaciel kontratakami odebrał. Bardzo przydały się urządzenia transportowe wskutek szybkości, z jaką wykonano w ostatnich dniach koncentracje.

Komunikat poranny z dn. 22. listopada: Wczoraj wieczorem wojska nasze posunęły się na północ od Cantain (?), zaatakowały wieś Fontaine notre dame i zdobyły ją. Wzięli przy tem pewną liczbę jeńców.

Walki w Palestynie.

Londyn, 22. XI. (WTB.) Urzędowy komunikat angielski opiewa: Na północ od Jaffy nie zaszła żadna zmiana w sytuacji. 14. bm. piechota armji terytoryjalnej wzięła bagnietem Karpel Enab (3 mł na zachód od Jerozolimy) a Beit Likia, 5 mil na północ - zachód, wzięły wojska szkockie. Wczoraj nasza konnica byla w kontakcie z wrogiem 4 mile na zachód od Bireh nad traktem Jerozolima — Siche.

Angielska deklaracja urzędowa w sprawie telegramów holenderskich.

Londyn, 23. XI. (WTB.) Biuro Reutersa donosi: Dziej wieczorem odczytano następująca deklaracje urzędowa: Rząd królewski dowiedział się, że firmy holenderskie w Anglii ujawnily prosbę, aby przyjmowano dla nich i wysylano dalej telegramy, które nie przeto-stalyby się przez blokadę dla holenderskich telegramów handlowych. Angielskie firmy przestrzegają się w ich własnym interesie, aby tej prosby nie spelnily, gdyż doszloby do tego, że cenzura angielska uważalaby za podejrzaną ich własną, prawnie dozwoloną korespondencje.

Naczelny wódz rosyjski odrzuca zawieszenie broni.

Berlin, 23. XI. (WTB.) Zlecenie bolszewickich mężów dzierzących władze w Piotrogradzie, dotyczące zapoczątkowania zawieszenia broni według telegramów iskrowych na froncie przechwyconych zostalo odrzucone przez naczelnego dowódcę armji rosyjskiej.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 23. listopada 1917.

	Ofiarowano	Zadano	Ofiarowano	Zadano
	23 11	23 11	22 11	22 11
Nowy Jork	—	—	2 50	289 1/2
Holandja	297 1/2	298 1/2	236 1/2	27
Dania	225 1/2	266 1/2	253 1/2	254 1/2
Szwecja	252 1/2	227 1/2	227 1/2	228 1/2
Norwegja	155 1/2	156	155 1/2	166
Szwajcaria	64.20	64.36	64.20	64.80
Austro-Węgry	—	—	—	—
Rumunia	80 1/2	81	80 1/2	81 1/2
Hiszpanja	20.25	20.85	20.25	20.35
Konstantynopol	184 1/2	187 1/2	186 1/2	187 1/2

(* Za 1 funt tuzarek. — **) Za 100 aszetów.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Według notowań poljei poznańskiej.
Poznań, dnia 22. listopada 1917.

Ceny w sprzedaży detalicznej	Cena		
	najw.	najm.	najz.
Proch (sólty) do got. w wiążz.	—	—	—
Fasola (biała) ilościowo	—	—	—
Soczewica „ „ „ za 100 kg.	—	—	—
Proch (sólty) do got.) detalicz.	—	—	—
Fasola (biała) „ „ „ za 1 kg.	—	—	—
Soczewica „ „ „ „ „	—	—	—
Ziemniaki „ „ „ w wiążz. ilościowo	11,—	11,—	11,—
Ceny najwyższe.	—	—	—
Ziemniaki „ „ „ detalicznie	—,18	—,18	—,18
Ceny najniższe.	—	—	—
Riano (stare „ „ „ za 100 kg.	—	—	—
(świeże „ „ „ „ „	—	—	—
(półniawka „ „ „ za 100 kg.	—	—	—
Slonca (barlog i pras. za 100 kg.	—	—	—
Masło stolowe za 1 kg. Ceny najw.	0,60	0,60	0,60
Masło zagraniczne „ „ „	—	—	—
Mleko tłuste za 1 kr. Ceny najw.	—,30	—,30	—,30
laja — za 1 sztuka. Ceny najw.	—	—	—
laja z kisty „ „ „ za sztukę	—	—	—
Konisa „ „ „ za 1 kg	3,30	3,30	3,30

*) Tylko w miesiącach, czerwca, lipca i sierpnia.

Bezwład Koła wiedeńskiego.

Wiedeń, 20. listopada.

Rozprawa o wyznaczenie przez Koło członków delegacji wspólnych i związane z tem wnioski, nabierają właściwego znaczenia dopiero przez zestawienie pobudek zewnętrznych z krytyką działalności przedstawicieli polityki NKN, posła Jaworskiego. Pod wrażeniem zajęć ostatnich w legionach, wobec niedostatku bezwzględnej poparcia akcji zmierzającej do zalagodzenia sporów w obrębie dotychczasowej organizacji wojskowej polskiej, żywioły polityczne, które są tej organizacji wątkiem najistotniejszym, socjaliści, pod jej namiętą walczą przeciw posłowi Jaworskiemu za jego stanowisko obojętne. Celem walki było złamanie oporu, albo ostateczny wpływ p. Jaworskiego jako przedstawiciela N. K. N., przez co ułatwiliby się, zdaniem socjalistów, naprawienie stosunków w legionach. Radykalna w zamierzaniach, potowicna częstokroć w wykonaniu polityka socjalistowska, nie potrafiła dotąd osiągnąć celu.

Jako jest różnica zasadnicza w traktowaniu idei legionowej ze strony p. Jaworskiego i konserwatystów, a p. Daszyńskiego i socjalistów?

Ustanowiona przez szkołę krakowską teza trójlojalności, w zastosowaniu do wojny obecnej, nakazała grupie konserwatywnej takie ustosunkowanie się do spraw legionowych, które równa się bezwzględnie i bezwarunkowo uznaniu wszystkich zarządzeń zewnętrznych. Można przeciw nim wnieść wiernopoddańcze supliki, jeżeli one jednak nie odniosą skutku, natenczas przyjąć je trzeba w pokorze ducha jako zarządzenia opatrznościowe, gdyż — wszelka władza pochodzi od Boga.

Z taką reservatowalnością, przystąpili konserwatyści 16. sierpnia 1914 r. do spółdzielstwa w pracy nad legionami, których twórcą — Pilsudski — z innego punktu widzenia rzecz pojmował.

Socjalistyczny wódz obwołując walkę przeciw caratowi, chciał dokonać przedewszystkiem zbrojnej demonstracji narodu o prawo do bytu niepodległego. Oparta o państwa centralne, zwłaszcza Austro-Węgry, wojskowo, demonstracja ta miała być politycznie własnym, swobodnym dziełem narodu. Sojusznik, nie poddany, miał stanąć w szeregach walczących przeciw caratowi.

Rozprawa w Kole we wtorek ubiegły odbyła, przypominała, że niemal od pierwszej chwili utworzenia N. K. N. przejawiała się ta zasadnicza różnica w pojmowaniu stanowiska polskiego. Po stronie żywiołów niepodległościowych dążenie do samostanowienia, rozwiązania się z problemem politycznym, po stronie konserwatywnej ślepe podporządkowanie się dyspozycjom zewnętrznym. Która metoda była skuteczniejsza, rozstrząść potrafi kiedyś historia. Dla nas dzisiejszych, społecznych natomiast tylko fakta przemawiają. Drogę się rozszły: Pilsudski został internowany, Jaworski otrzymał tytuł ekselencji.

Aby właśnie tę dysproporcję usunąć, aby tę część legionów, która z Pilsudskim na czele w Szczywnie czy nad Soczą, przeplacać musiała swą wiarę w samostanowienie polskiej, zrezytował w prawach żołnierza polskiego. Daszyński podjął walkę — z Jaworskim. I tu tkwi punkt ciężkości nieporozumienia.

Jaworski jest konsekwentnym przedstawicielem teorii wiernopoddańczej, przypuszczając, że ustąpi lub zachwieje się pod wrażeniem mówek na Kole, lub artykułów w „Naprzodzie”, było dziecinstwem. Jeżeli p. Daszyńskiemu chodziło o zalagodzenie rany legionowej i uznał, że nie osiągnie niczego metodą konserwatywną, natenczas powinien był mieć odwagę zawarcia i dochowania sojuszu, który w miesiącu wrzesniu zarzysował się między nim, a demokratami narodowymi i ludowcami. Sojusz ten miał mieć charakter wybitnie opozycyjny i byłby zapewnił Kołu stałość linii politycznej. Ale p. Daszyński ułak się przymierzając z Demokracją Narodową, zapobiegł przejściu Koła do opozycji zasadniczej, jaką niezli-

czono interwencje po wszystkich biurach rządowych, na rzecz legionów, utorał swą słynną mową budżetową drogę do porozumienia między rządem a Kołem, sprawił że ostatecznie stosunek między tymi oboma czynnikami, zwłaszcza po dyskusji polskiej w Parlamencie wiedeńskim, stał się wcale znośny — nie potrafił tylko niczego zdziałać dla ocalenia ośmiennicy części legionów. Aby sobie powetować, rzucił się ponownie z całym impetem na Jaworskiego.

Rozprawa wotkowa na tle zarzutów podniesionych przeciw politycznej działalności Jaworskiego, staje się zrozumiała dopiero przez uświadomienie sobie stanów i procesów. Jest to waśń w obrębie obozu aktywistycznego, wywołana przeciwległością tezy i metod politycznych.

Demokracja Narodowa stanęła w sporze tym po stronie zwalczającej polityki Jaworskiego, gdyż wynikało to z postawy zasadniczej. Przeciwna zbrojnemu udziałowi polskiemu w wojnie obecnej, nie miała powodu oszczędnąć Jaworskiego i wystąpiła przeciw niemu z całą stanowczością nie tylko wymowy, ale i czynu politycznego. Podala wnioski o wykluczenie Jaworskiego z Koła. W głosowaniu zabrakło kresków socjalistycznych. Za wnioskiem demokratów narodowych oświadczyli się tylko posłowie chłopscy, jako też Długosz ze swym przyjacielem Tetmajerem; razem 65 głosów. Wniosek upadł, gdyż opowiedziało się przeciw niemu reszta Koła.

Ale nie upadła i trwała nadal gnusność międzyfrakcyjna, która nie pozwala na determinację na prawo albo na lewo, która skazuje Koło na bezwład.

Niczlawa.

Z Galicji.

Bank Rolniczy w Cieszynie. Nowy bank polski powstał w Cieszynie. Jak donosi „Dziennik Cieszyński”, z dniem 1. grudnia otwiera bowiem filję swoją w tem mieście Bank Rolniczy.

„Na terenie cieszyńskim jest to trzeci bank polski: poza do działania wśród 77 tysiecynej zamożnej i kulturalnej ludności polskiej pow. cieszyńskiego będzie aż nadto dla naszych banków; a to tem bardziej, że ludność nasza jest niemiłosiernie wyzyskiwana na polu handlowym, gospodarczym i przemysłowym przez obcych nam ludzi i wrogie organizacje”.

Dość należy, że Niemcy, których w powiecie cieszyńskim wraz z Cieszyńskiem jest tylko 16 tys. mają cały szereg instytucji bankowych.

Miasta — na pożyczkę wojenną. Rada przyboczna m. Lwowa (w Lwowie zawieszono czynności Rady miejskiej) na ostatnim posiedzeniu uchwalila subskrybować imieniem gminy na siódmą pożyczkę wojenną 500 tys. kor.

Gmina m. Cieszyńsk, której przedstawicielstwo w większości swej jest niemieckie, podpisała 500 tys. koron na pożyczkę wojenną.

Z Królestwa.

Kandydaty. Po zatwierdzeniu p. Kucharzewskiego na urząd prezesa ministrów staje się aktualnym powołanie dalszych osób na urzędy ministrów. „Kurjer Polski” podaje następujące domysły co do kandydatów:

Przy p. Kucharzewskim pozostałby prawdopodobnie departament spraw politycznych, z jego dotychczasowym dyrektorem, Wojc. hr. Rostworowskim.

Jako kandydat na ministra skarbu, wysuwany jest p. Michalski, dyrektor Banku Krajowego we Lwowie, jeden z niewielu u nas praktycznych rzeczoznawców w dziedzinie skarbowości państwowej.

Jako kandydatów do teki ministra sprawiedliwości niektóre dzienniki wymieniają pp. Dominika Anca i Józefa Świątopelk-Zawadzkiego. Zdaje się przecieć, że najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest p. Stanisław Bukowiecki, który przy organizowaniu departamentu polecił niespożyte zasługi i zje-

kał samotnie na Hali Gasienicowej. Owocem tego prawdziwego poświęcenia jest sześć lub siedem płócien dużych najlepszych, jakie nam u niego dało się napotkać. U Terleckiego jedna cecha już zwraca szczególną uwagę. Maluje powietrze i przestrzeń zamkniętą górami, jak mało u nas kto, góry te leżą w istotnej dali, powietrze przeświecione drga kołcem lub blikitem, przejryste zawieszają się między widzem i niemi. Z drugiej strony barwy rzucone na plan pierwszy były niekiedy szorstkie, mało słoneczne. W niektórych rzeczach dawniejszych widać pewien kontrast między niemi a dalą. Nie przeszkadzało to zresztą ani znacznemu rozgłosowi artysty, ani chętnemu zakupowaniu jego dzieł. Przemawiał z nich indywidualizm, uczucie nagół zaklęte w marzeniu. Przestrzeń, którą rozwieszał, nie była sławną mgłą Turnerowską, oddawaną tak świetnie przez angielskiego pejzażystę. Terlecki odczuwa Tatry i zdaje się wkładać w nie swoją tęsknotę. Osobny jego dział stanowiły obrazy pointilistyczne. Obrazy ostatnie odtworzone są techniką doskonałą, w wyrazie bardzo swoistą, świadczą o pracy dłuższej, nie zmudnej, gdyż pełnej zapalu, wchodzą w zakres twórczości oryginalnej i bardzo wybitnej.

Z sali w domu Aksewiczowej przejdźmy do szkoły przemysłu drzewnego, do pracowni Skoczyla. Tutaj możemy dopiero poznać artystę, którego pojedyncze dzieła otrzymywa-ly nieraz nagrody, jak na konkursie Gromana dla sztuk graficznych za drzeworyt i akwafortę, dwie pierwsze nagrody za ekslibrisy itd.

dnal sobie najszerze uznanie. Oczywiście, z tych samych motywów pozostałby na stanowisku wice-minister sprawiedliwości p. Wacław Makowski.

Jako kandydat na dyrektora spraw wewnętrznych, wymieniany jest n. Chmielewski. Również wspominają o p. Mikulowskim-Pomorskim, obecnym kierowniku departamentu oświaty.

W ministerium oświaty najpoważniejszym kandydatem będzie niechybnie p. Miłowski-Pomorski. Prócz tego mówią jednak o Dr. Józefie Brudzińskim, o prof. Parczewskim, o pp. Zarzeckim i Ponikowskim.

Jako kandydatów do departamentu przemysłu i handlu wymienią w pierwszym rzędzie nazwiska pp. Kaz. Natansona i A. Kaczorowski. Prócz tego jest mowa również o p. Andrzeju Wierzbickim, prezesie Koła Przemysłowego.

Na stanowisko ministra rolnictwa zdaje się być jednogłośnie desygnowany p. Antoni Wieniawski.

Na stanowisko ministra apro wizacji kandydatami mają być pp.: Janicki, Stecki i Henryk hr. Potocki.

W dziale wojskowości wymieniane są nazwiska gen. Rozwadowskiego i p. Ludwika Górskiego.

Wreszcie ewentualnymi kandydatami do kierownictwa w departamencie pracy mają być pp.: Zygmunt Chmielewski i A. Kaczorowski.

Skład przyszłego gabinetu jest obecnie przedmiotem narad i układów. Sprawa stanie się wszelkie aktualna dopiero wówczas, gdy p. Kucharzewski otrzyma ostateczne pełnomocnictwo. Wtedy przedstawi listę swoich kandydatów Radzie Regencyjnej. Możliwym jest, że na tej liście znajdą się nazwiska zgola inne od tych, które wymieniliśmy.

Podróż delegacji partii artystycznej do Berlina i Wiednia. Pisma warszawskie donoszą, że w najbliższych dniach uda się delegacja przedstawicieli partii artystycznej (po dwóch z każdej grupy) do stolic państw centralnych. Celem podróży jest nawiazanie stosunków z niemieckimi i austriacko-węgierskimi parlamentarnymi z powodu zebrań się Parlamentu niemieckiego i delegacji austriacko-węgierskich. Delegaci warszawscy mają także poinformować członków Parlamentów o wewnętrznych stosunkach polskich. Jako członków i delegacji wymienią: Zborowskiego, Ronikiera, Parczewskiego, Humnickiego, Siemińskiego, Sadałaka, Dziwulskiego, Tarczyńskiego, Olszewskiego, Lempińskiego i in. Konwent senjorów partii artystycznej omówił sprawę delegacji z prezesem ministrów Kucharzewskim. „Przegląd Poranny” donosi, że przedstawiciele Ligi Państwowej zjawili się u p. Kucharzewskiego, zapewniając go o zaufaniu swem do jego polityki.

Z uniwersytetu warszawskiego. Do tej pory zapisało się na uniwersytet ogółem 2320 studentów. Wielu zeszlornicznych studentów nie odmówilo jeszcze zapisów.

Ogromna większość profesorów rozpoczęła już wykłady.

Na ogół przeważają wszędzie nowi studenci.

Najliczniej zapisuje się młodzież na wydział lekarski, znacznie mniej na prawny i filozoficzny. Do tego ostatniego włączono niedawno wydział historyczny i przyrodniczy.

Ukarane gminy. Za niedokładne wypełnienie obowiązku dostawy zboża przez włości nalożone zostały, jak donosi „D. W. Zię”, kary pieniężne na szereg gmin w Kaliskim, mianowicie na gminy Blaszkę, Pamięć, Brudzew i Godziszce po 3000 marek, na gminę Zydów 1500 mk. i na gminę Ostrów Kaliski 1000 mk. Pozatem pozabawiono gminę te rozdziału cukru i nie będą one uwzględnione przy mającym nastąpić rozdziale skór.

Związek miast Królestwa Polskiego. W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli miast, na którym wygłoszono szereg referatów dotyczących spraw gospodarki miejskiej. Postanowiono także założyć związek miast Królestwa Polskiego.

Akt przystąpienia do Związku miast podpisali delegaci 16 miast, a mianowicie: Warszawy, Łodzi, Kalisza, Plocka, Sosnowca, Włocławka, Piotrkowa, Łomży, Radzyna, Nowe-

W sali obszernej kryje się synteza jego techniki bardzo poprawnej, a tak różnorodnej. Ściany zdobią akwarele. Malowane przeważnie plamami, nieco przypominają Falata. Wszystkie zresztą oddane z rozmachem, przedstawiają przeważnie las, niekiedy dają portrety, każdy z osobną m'lo ozdabia ścianę. Stworzył je talent dojrzały już, niewątpliwy. Uwagę zwraca duża „Okieś” jeszcze nie zupełnie skończona. W poszukiwaniu duszy artysty zagłębiający się w jej mroju, w zmierzchu białego lasu, nieco tajemniczym, w czyszy zimowego boru tatrzańskiego. Słorzylas z łobyla się tu podobnie jak Terlecki na rzecz wyższą od techniki, bo odczucie, tę jedyną wiecznotrwałą cechę prawdziwego artysty.

Właściwego wyrazu swej twórczości szuka on jednak jeszcze poza farbą olejną i akwarelą, pragnie znaleźć go w akwafortie. Jest tu obok Rubczaka najwybitniejszym w sztuce polskiej. Świadczy o tem choćby „Agrody”, które stale sobie pozyskuje, świadczy także nowy, bardzo piękny portret Kościuszki, przed kilkunastu dniami wydany. W dziele tym spostrzegamy także drzeworyty, w których malarz stylizuje i archaizuje sztukę ludową, woleje kąty wypełnia jej śladem ornamentami z kwiatów, nie przechodząc w ekscentryczność, wie czego pragnie i chce stale wnieść swój oryginalny pierwiastek. Akwaforty jego pozostają zawsze bardzo cenne dla ludzi o wyrobionym smaku artystycznym.

Z twórczością Galka wchodzimy w świat pewnej żywiołowości, barw często silnych, u-

go Dworu, Otwocka, Jędrzejowa, Lublina, Kielc i Chelma.

Delegaci innych miast, przysłani na Zjazd nie mogli podpisać aktu przystąpienia do Związku, ponieważ nie przedstawili dostatecznych pełnomocnictw piśmiennych.

Miasta Olkusz i Staszów zawiadomiły telegraficznie, że przystępują do Związku.

Sprawę wzięcia statutu, oraz przeprowadzenia utworzenia się Związku przekazano komisji osobnej.

Rekwizycja dzwonów w Królestwie. Wydział prasy przesłał do pism następujący komunikat:

„Już w marcu r. b. donosiła prasa o tem, że w Niemczech zarekwirowano wszystkie dzwony kościelne, po części już w roku zeszłym. Od tego czasu władze zabrały faktycznie prawie wszystkie dzwony z brązu.

Potrzeby wojenne wymagają obecnie, aby rekwizycje rozciągnięto i na generalnie gubernatorstwo warszawskie. Wielu odczuje to boleśnie, albowiem dzwony, wstrząsające prawie we wszystkich godzinach żalu, modlitwy i radości, stały się dla każdego poufnyim przyjacielem. Tak, jak niejednego innego przyjaciela, wdziera nieublagana wojna, również i tego. Trzeba jednak i to znosić ze spokojem i z nadzieją na lepsze czasy.

Dzwony, których szczególną wartość dziejową lub artystyczną stwierdzona była przez rzeczoznawców, były w Niemczech zwolnione od sekwestru. To samo zastępuje w gubernatorstwie; oprócz tego pozostawi się w każdym kościele jeden dzwon do użytku kościelnego. Ponieważ w ten sposób zadoskuczony jest potrzebom kościelnym, muszą upaść wszelkie inne wątpliwości”.

Rok Kościuszkowski.

Krotoszyn. W ostatnie dwie niedziele urządzono tutaj obchody ku czci Tadeusza Kościuszki. Pierwszy publiczny obchód urządził Komitet oświatowy. Sala Bazaru była przepelniona. Na pięknie udekorowanej estradzie widniał biust naszego Naczelnika. Wykład wygłosił ks. Cieszyński z Poznania. Do uświetnienia wieczoru przyczyniły się mianowicie piękna gra na skrzypkach prof. Piotrowskiego z Berlina i deklamacje p. Stanisława Maciejewskiego z Poznania, jako też śpiewy chórowe pod batutą p. Wojciechowskiego. Obrazek sceniczny „W setną rocznicę”, odegrany przez dziewczynki miejscowe udał się dobrze.

Drugą uroczystość urządziło Tow. Czytelnia dla kobiet. I tym razem nasze panie nie szczędziły trudu około wystrojenia sceny w zieleń i barwy narodowe. Słowo wstępne wypowiedziała w pięknych i patryjotycznych słowach przewodnicząca Towarzystwa, p. Gramle wiczowa. Wykład dobrze opracowany wygłosiła w jednych słowach p. Józefa Opiełńska. Śpiewy i deklamacje zastosowane do uroczystości wypełniły dalszy program obchodu. Z tych przedewszystkiem zasługują na wyróżnienie „Prolog” Wilkanowicza, wygłoszony przez p. Janinę Bakowską i „Bitwa Raclawicka”, która ze zrozumieniem zadeklamowała p. Marja Jabłońska, ubrana w kontusz i konfederatkę, przedstawiając obraz prawdziwej naszej polskiej dziewczyny. Obrazek sceniczny „Kościuszkowski przyjeżdża”, doskonale zagrali tutejsi amatorzy. Obchody zakończyły żywe obrady podczas których odśpiewano hymn narodowy.

Jeden z uczestników.

Kobylin. Ubiegła niedziela, 18. bm., poświęconą była pamięci Tadeusza Kościuszki. Dzień ten na długo pozostanie nam w miłej pamięci. O godz. 10. rano zgromadziły się delegacje miejscowych towarzystw i bractw z chorągwiami przed wielkim ołtarzem i rozpoczęło się solenne nabożeństwo ze stosownym kazaniem w pięknie na ten cel przybranej farze. W czasie mszy św. chór kościelny odśpiewał udanie pieśni kościelno-narodowe, a p. Figaszewski i panna Chejducka solo na dwa głosy przesłuchiwanie: „Bogarodzico Dziewico”. Wieczorem zaś o godz. 6 i pół odbyła się na sali uroczysta wieczerza. Już godzinę przed rozpoczęciem sala była po brzegi wypełniona gośćmi z miasta i z okolic; bardzo licznie zgro-

Pracownie malarskie w Zakopanem.

Bywają smutne dni jesienne, gdy nawet Giewont znika za oponą szarej mgły, a kiedy wędrowni kowale złoci i czerwieni liści sypie się pod nogi. W jeden z takich dni w poszukiwaniu wrażeń artystycznych, świeżych, a od dnia codziennego odmiennych rozpocząłem wycieczkę po pracowniach malarskich w Zakopanem.

Prócz dwóch zdolnych muzyków i profesorów konserwatorium pp. Danki i Zoffala, prócz obecności sławy Stefana Zeromskiego, malarze dzisiaj przedewszystkiem są przedstawicielami sztuki w naszej „letniej stolicy”. W pracowniach ich pali się ciągle znicz uczucia, zierzącego wojnę, kultu dla piękna, a nieraz objawia się znaczny rozwój twórczości w latach ostatnich. Świadczą o tem wystawy, ale dla pogłębienia wrażeń i lepszego zapoznania się z całą pracą malarzy zajrzyjmy do ich pracowni, popatrzmy i posłuchajmy, co dała już i co jeszcze pragnie, kwitnąca tutaj gałąź sztuki polskiej.

Zaczniemy od Terleckiego. Imię młodego artysty znane już z wszystkich wystaw, zwróciło także przygodnie w internictwie. Lubie wędrówki po górach, jak wszyscy malarze Tatr i w tym roku przez trzy miesiące miesz-

ciechy z życia i przyrody. W odczuciu bardziej od obu poprzednich bezpośredni, naturę bierze bardziej poprostu, skala różnicy w wartości dzieł poszczególnych większa, większą obrazów żywa i świetna, niektóre powtarzają się, przeważnie wykonywane są z natury, niekiedy tylko z pamięci. Radosne są kwiaty, o różnych porach dnia, świeże a pyszne, barwą i życiem aż kipiące. To życie uderza i w portretach, wśród których widziałem kilka znakomitych. Pracownie jego oglądałem już przed szeregiem lat i znów uderzył mnie obecnie rozwój twórczości, wzbogacenie się widoczne, nastroje chwytane żywo i poprostu. Kiedy maluje portret w polskim stroju, jak obecnie, mówi z rozkoszą o kontrastach barw, jest bardziej zmienny, w tem indywidualny, obok wszystkich bardzo zdolny, żywocią techniki zbliża się do Wyczółkowskiego.

Najmłodszym z wymienionych artystów jest Kazimierz Brzeziński. Do czasu wojny niemal przebywał w Paryżu. Na twórczość jego zwrócił ogółowi pierwszy uwagę Artur Górski w „Gazecie Warszawskiej”, w feljetonie z powodu wystawy „Młodej Sztuki” w 1914 roku. Wyróżnił w nim bardzo pochlebnie młodego artystę obok jednego tylko młodego Pruszkowskiego i przyznał mu dwie cechy zasadnicze, wielką kulturę artystyczną i niepospolitą pracowitość. W pracowni jego dzisiaj, w domu Wiesłmana przy ulicy Marszałkowskiej przy- strojonej świetnymi ilustracjami Dubaca, zdoł ściany niżej od nich kilkanaście obrazów o rozmiarze niewielkim, wytłornych, a bardzo

małdził się lud wiejski. W wigilijny wieczór zagał miejscowy proboszcz, a wykład odczytał ks. Czerwinski z Pogorzeli. Słowa obywateli mówców wywołaly niechęć i zapal wśród zgromadzonych. Śpiewy chórowe pod batutą wspomnianego powyżej p. F. wypadły znakomicie. Krakowiak zaś do słów: „Dalej bracia, dalej żywo”, odśpiewany na 3 głosy przez 6 panien, wywołał taką burzę oklasków, że trzeba było go powtórzyć. Cztery deklamacje wypadły beznamiętnie; deklamatorzy zdradzali naleyte zrozumienie treści i pewną rutynę. Na koniec odegrano z żywym przejściem utwor sceniczny: „W setną rocznicę”. Początek stojąco odśpiewano: „Boże coś Polskę”.

Stroje narodowe amatorów i amatek, jako też gustowna dekoracja sceny z biustem Naczelnika w otoczeniu kosynierów i pięknie w narodową szatę przybrana sala dodawały wieczornicę tem większego wdzięku. W czasie przerwy przegrwala muzyka, a zebrani goście z zapalem podchwytowali jej dźwięki i odśpiewywali grane pieśni narodowe. To też nastrój w czasie całej wieczornicy był uroczysty, a przytem swobodny.

Za te mile i podniosle chwile nalezy się najwyższe uznanie i podziękia tak inicjatorom, jako też wszystkim, którzy ręki przyłożyli do tego pamiętnego wieczoru.

Zabroniony obchód. W Siedlcu w powiecie habimowski — jak nam donoszą — zabroniono depeszą obchodu w ostatniej chwili przed rozpoczęciem: przysłany przedstawiciel policji, mający dopilnować, aby zastosowano się do zakazu, nie miał powodu do wkroczenia.

W Tucholi odbędzie się raz jeszcze uroczystość obchodu setnej rocznicy zgonu naszego Bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki w niedzielę 25. bm. o godz. 7. na sali Browaru — Schlossbrauerei, ponieważ ze względu na przepelnienie sali bardzo wielu odejść musialo i w uroczystości udziału wziąć nie moglo. Komu zatem nie bylo danem uczestniczyć w uroczystości, ma najlepszą sposobność wziąć teraz udział przy powtórzeniu tejże. Program będzie ten sam. Ceny miejsc: kszeslo rezerwowane 1.50 mk., miejsce do siedzenia 1 mk., miejsce stojące 75 fen. Biletów nabwć można poprzednio w „Kupcu” i w „Bazarze”.

W Gostocynie zapowiedziana uroczystość na niedzielę dnia 25. bm. się nie odbędzie z powodu odmówienia sali w ostatniej chwili. Komitet.

Gdańsk. Komitet obchodu Kościuszkowskiego donosi nam, że jako głównego mówcę pozyskano pana mecenasa Bernarda Chrzanowskiego z Poznania. Pan Bernard Chrzanowski jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli ideowości polskiej pod zaborem pruskim. Na głęboką wdzięczność społeczeństwa zasłużył sobie nie tylko jako niestrudzony prezes zwiazku sokolów ale i jako miłośnik ziemi kaszubskiej, której piękność slawil w całym szeregu znakomych rozpraw literackich. Nie wątpim, że pierwszy publiczny występ pana Bernarda Chrzanowskiego w Gdańsku nadaje się do wyjątkowego uszakowiska szczególną wartością. Pozyskano także laskawy współudział panny Haliny Czarlińskiej, znakomitej artystki operowej teatru gdańskiego.

Panna Halina Czarlińska zaśpiewa „Pieśń wojenną” Stan sława Moniuszki, jedną z pereł klasycznej muzyki i utwor nowocześniejszej muzyki polskiej pieśń Placzewskiego: „Jeszcze nie zginęła”. Występ panny Czarlińskiej, podkrywany bezinteresowną ofiarnością obywatelską, przyczyni się znakomicie do wzniesienia uroczystości na wysoki poziom artystyczny.

Doskonale skompletowany chór „Lutni” dyrkowany pod kierownictwem gorliwego swego dyrygenta p. Edmunda Bernatzkiego trzy starannie przygotowane śpiewy chórowe, śród których przepiękne: „Koral” Błażejszka na szczególne zasługują wybronięciu.

Z deklamacją wystąpi panna Helena Starokówna, której popis na bazarze dla bezdomnych znalazł uznanie i krzytki.

Zespół amatorski towarzystwa „Sokół” przygotowuje wystawienie efektownej jedno-

aktówki Staszczka „Kościusko w Petersburgu”, wzorując się na inscenizacji krakowskiej. Poza tem wystawi Sokół z pomocą znanego artysty malarza żywy obraz wedle rysunku Artura Grotgera.

Od siebie dodajemy jeszcze, że zainteresowanie obchodem jest bardzo wielkie. Z szerokiego kół Polonii mianowicie zamiejskowej zapowiedziano przyjazd na obchód Kościuszkowski w dniu 2. grudnia tem chętniej, że obchód sam rozpocznie się już o godz. 4. po południu, a skończy około 7 wieczorem.

Mikolów. Staraniem Komitetu Kościuszkowskiego odbył się tu w ub. niedzielę obchód ku czci Tadeusza Kościuszki. Była to uroczystość kościelna i narodowa. Przed południem o godz. 10. odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo. Podczas sumy odśpiewano „Boże coś Polskę” i „Z dymem pożarów”. Po południu o godz. 3 i pół rozpoczął się na sali p. Ehrenhaus obchód Kościuszkowski. Sala była przepelniona. Powitał zebranych w dłuższym przemówieniu ks. poseł Pospiech. W krótkich a jednych zdaniach jasno wypowiedział dlaczego lud polski na Śląsku cześci i kocha Kościuszkę. Nastąpiły śpiewy, deklamacje, potem dywalog „Hold Kościuszcze”. Następnie przedstawiono żywy obraz „Uczenie wodzas”. Śpiewem wspólnym „Boże coś Polskę” zakończono uroczystość.

Wattenscheid. W niedzielę 11. listopada odbył się wielki obchód ku uczczeniu Tadeusza Kościuszki, urządzony staraniem „Komitetu Towarzystw”. O godz. 11 przed poł. odbyła się Msza św. z polskim śpiewem i kazaniem w kościele św. Józefa. O godz. 4 i pół odbyła się uroczystość na obszernej sali p. Recke, która zagał prezes komitetu p. K. Berent stosownym do uroczystości przemówieniem. Koło śpiewu „Harmonia” pod kierow. p. Nowaka wykonało „Kantatę” Różańskiego i pieśń „Na groby”. „Prolog” Wilkanowicza wygłosiła z wielkim uczuciem panna Wachola. O życiu i czynach bohatera mówił p. Nowak. Deklamacje i przedstawienie „W setną rocznicę zgonu naczelnika” wykonane przez działwę rodaków, byly nader piękne. Uznanie tu nalezy się panom Voglowej i Adamskiej. Ćwiczenia Sokolów byly bardzo udane. Znakomicie wywiązał się z swego zadania amatorzy w sztuce „Kościusko w Petersburgu”. Wiersz „Pogrzeb Kościuszki” wygłosił J. Leśniczak. Żywy obraz „Hold bohaterowi” wywarł na obecnych wielkie wrażenie. Do upiększenia uroczystości przyczynił się koncert smyczkowy p. St. Michalaka. Z pieśnią „Boże coś Polskę” rozszala się licznie zromadzona publiczność, podniesiona na duchu zachowując w sercu tak piękne dla nas chwile. Nie można pominąć uznania okolo zabiegów w pracy „Komitetowi Towarzystw” do uczczenia bohatera i naczelnika naszego. Jeden z obecnych.

Polacy w Rosji.

Zamordowanie hrabianek Ryszczewskich. Dnia 18. b. m. nadeszła do Warszawy wiadomość, że na rynku miasta Ostroga (na Wołyniu) zamordowane zostały hrabianki Ryszczewskie, siostry rodzone nieżyjącego hr. Zgumunta Ryszczewskiego i kuzynki zamordowanego niedawno księcia Romana Sanguszki.

Nowy prezes Komisji likwidacyjnej. Biuro korespondencyjne wiedeńskie donosi z Sztokholmu:

Bolszewicy zamianowali w miejsce Lednickiego, adwokata Kozłowskiego prezesem polskiej komisji likwidacyjnej.

Z krwawych odmetów Rosji.

Szczęśły zamordowania ks. Sanguszki. Ohydne zamordowanie warszawianki w Piotrogrodzie.

Kopenhaga, 18. listopada. „Dziennik Polski” (z Piotrogradu) przynosi o zamordowaniu ks. Sanguszki i o pogro-

rodzaju stylizatorom polskiej dekoracji przeszło.

Prócz wymienionych pracowni są jeszcze w stolicy naszej u stóp Giewontu przybytki pracy malarzy o nazwiskach głośnych nieraz jak żywo pracującego Augustynowicza, u którego zwraca uwagę portret olejny panien Br. z Poznania, zgrupowanych razem, który długo był wystawiony w Krakowie, o doskonałym rysunku, życiu i wyrazie. Artysta, w sztuce swej zawsze młody, z niezawodzącą n'gdy śmiałością pędził o szerokiej skali, posiada dobrze zasłużone, bardzo wybitne imię w sztuce polskiej. Obecnie kończy duży portret Stefana Zeromskiego i dwa studia dziewczęce o oczach tęsknych, polskich, niebieskich. Jest dziś niewątpiwie jednym z polskich mistrzów w akwareli. Mamy tu dalej pracownię tak cennie zawsze kupowanego Ćwiklińskiego, Kłosowskiego, Tymona Niesiołowskiego i i. Częściowo jednak opróżniają się one w czasie wojny. Skotnicki wyjechał do Warszawy. Pronaszko wie, jeden do Krakowa, drugi do Łodzi, umarł tak zdolny Jakimowicz i Malachowski. Mimo tych braków jednak, sztuka malarska, jak udowodniają to także wystawy, żyje jeszcze ciągle i kwitnie u stóp szarego, jesiennego, zawleczonego nieraz chmurami, Giewontu.

Zakopane, w listopadzie. Mieczysław Smolarski.

maci na Podolu, Wołyniu i Kijowszczyźnie następujące szczegóły:

W dniu 4. listopada Rada Polska Związku Międzypartyjnego (siedziba jej znajduje się w Piotrogrodzie, przyp. koresp.) otrzymała następującą depeszę od Komitetu Wykonawczego na Rusi z Kijowa:

„Rozruchy rozpowszechniają się; otrzymaliśmy depeszę; w Sławucie pogrom, miasto pali się; Sanguszkę zabili żołnierze, działające stanowczo, żądajcie rzeźwistej pomocy”.

Dnia 5. listopada Rada Polska Związku Międzypartyjnego wstąpiła do Naczelnego Wodza depeszą treści następującej:

„Na skutek depeszy Polskiego Komitetu Wykonawczego w Kijowie o trwających pogromach miasteczek, wsi, folwarków wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej gubernji, zabójstwach mieszkańców, kompletnej anarchji (w pogromach biorą udział żołnierze) — prosimy decydującej akcji dla okazania pomocy bezbronnej ludności i posłania pewnych sił wojskowych”.

W numerze „Dziennika Polskiego” z 7. listopada czytamy p. n. „Morderstwa w Sławucie”:

1. listopada uzbrojeni żołnierze w pełnym rynsztunku bojowym podeszli pod pałac księcia i urządzili tam sąd. Zaś na ulicach miasteczka Sławuty poustawiali patrole wojskowe, które do pałacu przepuszczaly tylko wojskowych.

Po ukazaniu się księcia Sanguszki na balkonie, dokonano nad nim samosądu zwierzęcego, zadając księciu 34 rany.

Cały majątek, a również żywy i martwy inwentarz, został rozkradzony. Zniszczone również muzeum archeologiczne, bibliotekę, testament księcia oraz dużo dokumentów innych.

Gotowizny skradziono 300 000 rubli.

W numerze „Dziennika Polskiego” z 6. listopada czytamy:

Z Zytomierza komunikują do Piotr. Ag. Tel., że w swym majątku został zabity książę Sanguszko w czasie rozruchów wojskowych. W celu stłumienia rozruchów wezwano wojsko.

Roman ks. Sanguszko, 80-letni starzec, razem z dwiema swymi nieletnimi siostrzenicami, mieszkał w swych dobrach Sławucie na Podolu, w pobliżu miasteczka Sławuta, ciesząc się opinią dobrego gospodarza i wielkiego dobroczyńcy.

W sąsiedztwie z rezydencją księcia, w miasteczku Sławucie, był stacjonowany pułk rezerwowy, w którym ostatnimi czasy wzrosła się agitacja pogromowa. 18. października (31. t. m.) banda żoldaków napadła na siedzibę księcia, wdarła się do zamku i rozpoczęła pogrom. Książę, który wyszedł uspakając tłum, został zelżony i pobity.

Następnie zezwierzeczone żoldactwo wdarło się do pokoi, zamieszkiwanych przez siostrzenicę księcia, gdzie, dopuściwszy się gwałtu ohydnego, zamordowali następnie swe ofiary.

Kapelan zamkowy również poniósł śmierć, broniąc księcia i dziewcząt, a następnie dopiero został zabity i sam książę Sanguszko.

Po dokonaniu tej ohydny, banda podpaliła stajnie, w którym spłonęło kilkanaście tysięcy pudów ziarna, a następnie całą rezydencję ordnawała w pustynię.

Z majątku rozbestwiona tłuszcza ruszyła na miasteczko Sławutę i zaczęła grabić sklepy żydowskie, oraz podpalała miasto w kilku miejscach.

Na miejsce przestępstwa pospiechły trzy szwadrony kawalerji i samochoły pancerne pod dowództwem pułkownika Szestopierowa.

Przybyłe oddziały wojska otoczyły „groźmieli” i zażądały poddania się; żoldacy zobaczywszy, że są otoczeni, złożyli broń i wydali podległych, których zapraszowano i oddano pod sąd.

„Dziennik Polski” z 4. listopada donosi: W sobotę 27. października o godz. 3. po południu rozegrał się w Piotrogrodzie jeden z tych pogromowych dramatów anarchji, które od dłuższego czasu jak czarna, złowroga chmura rażąca nad całą Rosją. Ofiarą jego jest polka z Warszawy.

Do magazynu konfekcji damskiej Gierbuniowa na Aprakwskim rynku 12 weszła pani Stefania Łuczynska z Warszawy, podobno młoda i bardzo ładna kobieta, która przed wkroczeniem Niemców do stolicy Polski, wyjechała wraz z mężem do Piotrogradu. Pani Łuczynska miała brylantowe kolczyki w uszach, brylantowe pierścionki na palcach i znaczniejszą kwotę pieniędzy w woreczku (utrzymują, że około 12 tysięcy rubli). Gdy p. Łuczynska oglądała okrycia damskie, wtargnął nagle z okrzykiem: „Złodziej! bić złodziei!” tłum ludzi do magazynu, którego właściciel opowiada, że widząc, na co się zanosi, schował p. Łuczynską do budki telefonicznej. Ale tłum krzycząc „Worowka!”, wywlókł ją z budki za włosy. Jakiś mężczyzna poskoczył na pomoc, ale został natychmiast zabity kołbą przez jakiegoś indywidualum w mundurze żołnierza. Tlum wyciągnął panią Łuczynską na ulicę i nie bacząc na to, że ofiara padła na kolana, błagając o życie, zamordował ją w oczach przyglądających się temu widowisku przechodniów. A pastwił się przy tem tak niemilosiernie, że np. głowę rozmiąłdził prawie uderzeniami obcasów. A co charakterystyczne to fakt, że przy tej zwierzęcej operacji wdarło z uszu p. Łuczynskiej kolczyki, ściągnięto jej z palców pierścionki i skradziono woreczek z pieniędzmi.

Właściciel magazynu opowiada także, że gdy drgający jeszcze trup kobiety leżał na bruku, wskoczył z doróżki jakiś wojskowy i, prawdopodobnie dla skrócenia męki ofiary, dał do leżącej trzy strzały z rewolwru.

Sledztwo dotychczas nie wykryło winowajców. Według opinji p. Gierbuniowa najpóźniejszy rabunek upozorowano samosądem nad rzekomą złodziejką. Ktoś widocznie, wiedząc o pieniądzech, które p. Łuczynska miała

w woreczku, rozganizował krwawą komę samosądu. A wszystko to działo się w jasny dzień. A ulica patrzyła bezczynie, jak publicznie mordowano biedną kobietę... Pogrzeb ofiary odbył się wczoraj.

Składki i pokwitowania.

— Na bezdomnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu:

Wygrane przez M. P. 62,50 mk. Dom. Chwaliszewo od ludzi dominjalnych 34,50 mk. Maluszek Wrocław zamiast wieńca na trumnie śp. Jana Wąsikowskiego z Wrocławia 10 mk. Razem z poprzed. kwit. mk. 240 057,36.

— Na Głodnych zebr. w Adm. naszej w dalszym ciągu: A. M. 5 mk. Zofja Heydrych 20 mk. Teofila Siuchnajska w miejsce kwiatów na trumnie śp. Jana Wąsikowskiego z Wrocławia 8 mk. M. Maciaszek Bukowicz zamiast wieńca na trumnie śp. Anastazji Grezińskiej 10 mk. Zebr. przez Krysię i Zbiutę Niedźwiedzich 10 mk., Maluszek Wrocław zamiast wieńca na trumnie śp. Wacława Grodzkiego z Poznania 20 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 54 469,06.

— Na Dar Kościuszkowski zebr. w Adm. naszej w dalszym ciągu: Ks. prob. Morawski Strzałkowskiego składka kościelna zebr. podczas nabożeństwa ku czci setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki 100,32 mk. Składka kościelna zebr. w Zabartowie podczas mszy św. ku czci zgonu Tadeusza Kościuszki 150 mk. — Razem z poprzed. kwit. mk. 8713,27.

— Na Fundusz Ksaw. Zakrzewskiego zebr. w Adm. naszej na nowo: Ignacowa Wiewiórowska z Bydgoszczy w miejsce zawiałożeń o ślubie córki Janiny z p. Bronisławem Sobeskim z Szczytnik obdję się mającym dnia 27. bm. w Bagatelce pod Miłostawiem mk. 25. Edmundowa Sobeska z Poznania w miejsce zawiadomień o ślubie syna Bronisława z p. Janiną Wiewiórowską mk. 25.

— Pokwitowanie. Dnia 22. 11. wypił Dr. Kapuścińskiemu za stosownem pokwitowaniem składki zebr. w Adm. pisma naszego na cele niżej wymienione:

Mk. 105.— na Fund. Ksaw. Zakrzewskiego. Mk. 89,20 na Czytelnię Ludową. Mk. 20.— na Fundusz im. Karwowskiego. Mk. 20.— na Fund. im. Heleny Rzepeckiej. Mk. 15.— na Tow. Czytelni Ludowych imienia Sienkiewicza.

— Podziękowanie. Doznając tyle razy serdecznej życzliwości w poparciu rozwoju ochrony parafjalnej imienia Tadeusza Kościuszki w Kaliszu od wszystkich Braci Poznańskiego, a szczególnie od parafjan Krotoszyna, czuję się w obowiązku imieniem działawy biednej złożyć gorącą podziękę Przew. ks. Gornemu, państwu Szczodrowskim, Jabłońskim, Lysińskim, Gibasiewiczom za złożoną ofiarę w czasie obchodu Kościuszkowskiego w kwiecie 504 mk.

Z głębokim poważaniem opiekun ochrony ks. Michał Majewski.

12. ciągnięcia 5. kl. 9. pruskiej półdn.-niem. ektój (286 krolewsko-pruskiej) loterii klasowej. Ciągnięcia z dnia 22 listopada 1917.

Na każdy ciągnięcie numer padły dwie równe wygrane. To no jednej na losy o równych numerach w obu oddziałach w I i II.

(Bez gwarancji) (Przedruk wzbroniony).

W ciągnięciach przed południowych padły wygrane ponad 240 mk.

2	Gewinne zu 15000 M	2434	
4	Gewinne zu 10000 M	33704	127485
11	Gewinne zu 5000 M	42733	92385 119101
17839	233874		
82	Gewinne zu 3000 M	1777	6453 9273 10924
11285	11823	18574	17588 24875 34814 93388 42880
47385	50133	50285	51733 69778 82127 92064 94333
100313	110561	117798	123661 135143 135443 149213
153023	156390	159360	161234 166470 171898 192588
193004	192326	212333	220235 224058 230493 23433
15	Gewinne zu 1000 M	2141	11494 13317 16700
21036	134	32033	33790 33901 34000 34342 35169
38289	39423	39381	40038 42006 42677 43804
68712	6747	66639	67574 69205 74575 75708 75802
81357	85512	85859	87540 87995 90383 94270 96218
99358	100189	103023	104190 14724 105670 106811
111327	111889	112079	117543 118109 114306 127500
134648	142131	144392	149707 151355 151550 160145
131493	135292	139735	143506 143506 143506 152331
182918	182785	183914	189436 193934 199471 207850
207915	210636	214452	221907 224244 228015
192	Gewinne zu 500 M	1623	4470 6273 5333
6519	7624	10823	15003 15666 19754 18153 16052 22817
22959	26402	29968	31352 32091 34102 35373 35003
40330	41219	42448	49713 49596 47169 49110 49247
60097	61900	61841	63715 67409 60580 64400 69332
74940	77539	81289	89474 87633 87631 8340 92838
94812	94593	97491	97789 97831 97691 9840 92838
118152	118275	123000	123070 123349 123349 123349
129456	130528	133455	135439 139821 150351 153433
153089	159145	162479	16 839 16699 171053 173739
185490	186383	192484	188444 190255 192839 194703
199558	200388	209109	216415 21954 220197 226838
228078	228278	228188	229532 228697 230627 230347
231480			

W ciągnięciach po południowych padły wygrane ponad 240 mk.

3	Gewinne zu 15000 M	72437	
8	Gewinne zu 5000 M	73333	88637 191131
232870			
90	Gewinne zu 3000 M	4507	6033 7204 7844
10330	10911	13855	15423 16071 23322 27034 28330
34194	41038	70780	73354 83782 14991 115206 120030
124767	127051	131172	138206 140947 147870 149007
160336	152954	163598	163236 166304 171504 131400
192357	194039	203033	24954 20720 210282 213920
21747	223605	227381	227093
142	Gewinne zu 1000 M	2193	4412 4739 7785
8933	129256	16634	6120 18042 18430 30909 31358
32255	36771	47955	53900 6627 69510 71528 74081
70410	78091	82257	83360 83468 87188 92122 94394
99844	107507	117113	117081 118401 124559 127274
129241	132325	134311	139733 146828 147450 148438
132799	153714	153325	164475 155361 169359 16 495
192448	183919	183488	189178 186330 171896 173280
176339	173367	180827	187243 263639 209153 212094
212410	212729	222903	223951 224921 226454 228718
233668			
152	Gewinne zu 500 M	650	2515 3363 6116 6235
12697	18077	23197	23323 24224 23007 29909 31374
35088	36111	39480	39553 40771 41975 43194 43481
48813	46580	51880	54573 57121 59780 61437 62621
70439	70421	71724	72527 72603 74109 78280 78874
82439	83265	84433	80834 83909 90543 105465 109824
110331	110393	119750	117074 118862 119240 122811
123315	124411	124813	129015 135816 137817 140634
140442	142423	142997	145719 140269 146949 150589